Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XX. Kraków, wtorek 6 kwietnia 1937 Nr. 94

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dominium jako część składowa Imperium brytyjskiego

Pogłoski o zaleceniach Komisji Królewskiej

Londyn, 5. 4. (ŻAT) Dzisiejszy „Morning Post" ogłasza dalsze rewelacje o oczekiwanym raporcie Komisji Królewskiej i pisze, że ostatecznej decyzji o podziale Palestyny Komisja Królewska jeszcze nie powzięła. Jeżeli jednak do czerwca nie zajdą żadne faktyczne zmiany, wówczas utrzymane będzie w mocy zalecenie Komisji w kierunku następującym:

Mandat palestyński w obecnej swej postaci ulega likwidacji i jest zastąpiony przez inny układ międzynarodowy oparty na następujących zasadach:

a) Część Palestyny przekształca się w dominium żydowskie, które stanowić będzie część składową Imperium Brytyjskiego,

b) Reszta Palestyny przyłączona będzie do Transjordanii, tworząc państwo arabskie prawdopodobnie pod rządami emira Abdullaha,

c) Haifa ulegnie umiędzynarodowieniu. Jerozolima, Betleem i inne miejsca święte pozostają pod mandatem brytyjskim.

Zgodnie z zaleceniami Komisji Królewskiej, pisze „Morning Post", wojska angielskie nadal będą stacjonować w Palestynie. *Zadanie utrzymania ładu i porządku na obszarze dominium żydowskiego powierzone będzie władzom miejscowym. Dominium żydowskie podobnie jak i państwo arabskie posiadać mają samodzielne reprezentacje w Lidze Narodów.*

Przechodząc do oceny wyżej wyłuszczonych zaleceń Komisji Królewskiej pisze „Morning Post", iż spodziewać się należy, iż projekt ten wywrze silne wrażenie na całym świecie. Członkowie Komisji Królewskiej doszli do przekonania, iż musi się znaleźć odważne i konstruktywne (? — Red.) rozwiązanie problemu palestyńskiego, gdyż żadne półśrodki czy kompromisy nie dadzą pozytywnego wyniku, powodując jedynie dalsze naprężenie w kraju.

Z góry należy liczyć się z tym, pisze „Morning Post", że Żydzi będą rozczarowani i niezadowoleni z projektu podziału Palestyny. Syjoniści powinni jednak zrozumieć, że utworzenie samodzielnego dominium żydowskiego *oznacza wielkie zwycięstwo dla Żydów.* Również Arabowie będą przeciwni projektowi podziału Palestyny, lecz i oni w końcu zrozumieją, że tworzy się równocześnie samodzielne państwo arabskie, a więc aspiracje arabskie są częściowo realizowane. Pomimo spodziewanej opozycji, „Morning Post" ocenia optymistycznie widoki realizacji zaleceń Komisji Królewskiej. Co się tyczy, linii granicznej między projektowanym dominium żydowskim a państwem arabskim w Palestynie, ostatecznej decyzji jeszcze nie powzięto.

„Zwalczać będziemy projekt kantonów"

Usyszkin o kantonach i nowych planach kolonizacyjnych

Jerozolima. 5. 4. (ŻAT) W dniu dzisiejszym odbyła się konferencja prasowa na której prezydent Żydowskiego Funduszu Narodowego Usyszkin omówił plany ŻFN na najbliższą przyszłość. Przy tej sposobności omówił on projekt skantonizowania Palestyny. *Potępił on ostro ten projekt* i oświadczył m. in.:

Zwalczać będziemy ten projekt tak samo jak przed laty zwalczaliśmy projekt Ugandy, która to walka stała się punktem przełomowym w dziejach syjonizmu.

Kreśląc plany ŻFN na najbliższą przyszłość Usyszkin oświadczył, że ŻFN nabędzie wkrótce 35.000 dunamów ziemi w sąsiedztwie Bejsan i że na tym terenie powstanie 6 nowych osiedli rolniczych. Jest też możliwym, że w posiadanie Żydów przejdzie swieży obszar 120.000 dunamów ziemi w Galilei Górnej, który otworzy przed żydowską kolonizacją rolną nowe szerokie perspektywy. Usyszkin dał wyraz nadziei, że żydostwo w krajach diaspory pojmie doniosłość zadań, przed którymi znajduje się obecnie żydowskie dzieło odbudowy Palestyny.

Nie zgodzimy się na rozbiór Palestyny

Mowa Ben-Guriona

Jerozolima, 5. 4. ŻAT. Wczoraj nastąpiło otwarcie krajowej konferencji organizacji Mizrachi z udziałem licznych rabinów i kilkuset delegatów z różnych stron kraju. W imieniu Agencji Żydowskiej konferencję powitał Dawid Ben Gurion, który omówił obecną sytuację polityczną syjonizmu i zaznaczył, iż aczkolwiek nic konkretnego o oczekiwanym sprawozdaniu Komisji Królewskiej nie jest jeszcze wiadomo, to jednak musi ono budzić pewne zaniepokojenie. Istnieje uzasadnione podejrzenie, iż *raport Komisji Królewskiej zawierać będzie plan podziału Palestyny na kantony.* Z całą stanowczością — oświadczył Ben Gurion *zwalczać będziemy ten projekt aż opinia angielska i czynniki odpowiedzialne zrozumieją że nie jest ono dla nas do przyjęcia. Żydzi nigdy nie zgodzą się na rozbiór Palestyny.*

Kondolencje Żyd. Tow. Muzycznego

Warszawa, 5. 4. ŻAT. Z powodu zgonu Karola Szymanowskiego Żydowskie Towarzystwo Muzyczne wystosowało do matki wielkiego muzyka telegram kondolencyjny treści następującej:

„Żydowskie Towarzystwo Muzyczne w Warszawie łączy się w serdecznym żalu z powodu śmierci syna Jej Karola Szymanowskiego, największego współczesnego kompozytora polskiego".

25-lecie technikum w Haifie

Haifa. 5. 4. (ŻAT) Dziś odbyła się tu uroczystość jubileuszu 25-lecia istnienia Technikum haifskiego. Na uroczystości rozdano dyplomy absolwentom Technikum. Na uroczystości byli obecni Wysoki Komisarz Palestyny oraz czołowe osobistości jiszuwu.

A. HARTGLAS

DOM WARIATÓW

W Europie zapanował chaos: po prostu nie podobna się już zorientować. Czytając codziennie depesze z Londynu, Paryża i Berlina, Rzymu, Pragi, Białogrodu czy Bukaresztu, odnosi się wrażenie, że się weszło do domu wariatów. Wszyscy się z sobą swarzą, wszyscy pertraktują, wszyscy zbroją się przeciwko wszystkim, wszyscy się układają ze wszystkimi — a w rezultacie węzeł gordyjski, którego nie rozplącze najgenialniejszy kuglarz. Chyba tylko miecz przetnie to niesamowite kłębowisko.

Włochy zawierają sojusz z Jugosławią. Jugosławia jest członkiem Małej Ententy. Mała Ententa jest ściśle związana z orientacją francuską. Niemcy są wrogo nastawione względem Małej Ententy. Niemcy popierają rewizjonistyczną politykę Węgier. Włochy mają ciche porozumienie z Berlinem i faworyzują odruchy rewizjonistyczne Węgier. Węgry są wrogiem Jugosławii i Małej Ententy. Jugosławia w sojuszu z Włochami wciągnięta zostaje do rydwanu proniemieckiego, do t. zw. osi centralnej, czyli do polityki sprzecznej z polityką Małej Ententy i Francji. Anglia popiera Francję. Anglia wita porozumienie włosko - jugosłowiańskie. Rumunia prześladuje i tępi komunizm. Rumunia uprawia politykę pro - sowiecką. Czechosłowacja też uprawia politykę pro - sowiecką. Czechosłowacja jest w ścisłym porozumieniu z Francją. Oś polityki polskiej została też ostatnio przestawiona na Francję. Stosunki pomiędzy Polską a Sowietami są bardziej niż chłodne. Za to stosunek Polski do Czechosłowacji jest wciąż jeszcze bardzo ostry. Włochy wraz z Niemcami szachują w Hiszpanii Francję i Anglię. Włochy w Abisynii i na pobrzeżu Morza Śródziemnego szachują Anglię. Anglia jest w ścisłym porozumieniu z Francją. Anglia po cichu proteguje politykę włosko - hiszpańską, skierowaną przeciwko Francji i przeciwko... sobie samej. Największym wrogiem bolszewizmu jest hitleryzm i vice versa. Sowiety korzystają z kredytów niemieckich, zaś generał Ludendorff zmierza do wojskowego porozumienia Niemcy - Sowiety. Jednocześnie Sowiety są obecnie niemal sojusznikiem Francji, a drugi, oficjalny sojusznik Francji, Anglia, prowadzi politykę antysowiecką. Słowem, wszyscy stanowią jeden wieloczłonowy sojusz, którego każdy człon jest... wrogiem wszystkich pozostałych członów. To jest osławiony i zachwalany system umów bilateralnych zamiast sojuszów zbiorowych. Fikcje, fikcje i fikcje, oparte na obłudzie, ukrytej walce, samozłudzeniach i prowadzące do wyścigu zbrojeń, do powszechnej nędzy i powszechnego zdziczenia. Bellum omnium contra omnes.

A na tle tego chaosu, tej powszechnej nieufności i niepewności, jak zwykle, wysuwają się rozmaici grasanci. Im mniej skrupułów, im więcej czelności i bezwzględności — tym większe powodzenie. A sumienie narodów śpi, a instytucja genewska bezradnie milczy i redukuje pomyślaną przez Wilsona Ligę Narodów do walki... z malarią lub z rakiem. Na stokroć większą klęskę, niż malaria, na raka toczącego polityczne życie Europy — przymyka się oczy. Włosi, członek Ligi, w biały dzień napadają i duszą drugiego członka Ligi, Abisynię — Liga wymiguje się z tej całej afery. Miesiącami trwają rozmowy, negocjacje, a w ciągu tych miesięcy Włochy spokojnie i stopniowo przerzucają do Abisynii półmilionową armię w celu zrabowania cudzego terytorium i cudzej wolności. I gdy po tym wszystkim, już po dokonanym podboju, urządzają pogrom wojskowy w Addis - Abebie, gdy mordują ludzi bezbronnych, planowo i z rozmysłem, wybierając na ofiary takie jednostki, jak Wolde Mariama, b. delegata Abisynii w Lidze, czy synów posła abisyńskiego w Londynie, dra Martina, lub b. abisyńskiego ministra wojny — gdy mordują 700 azylantów abisyńskich, wypuszczonych z konsulatu amerykańskiego po uprzednim uzyskaniu solennego zapewnienia, że włos im z głowy nie spadnie — świat cywilizowany i Liga milczą. Niemcy i Włosi panoszą się w Hiszpanii i mordują Hiszpanów, a Anglia odgrywa komedję nieinterwencji, zezwalając Włochom na powtórzenie gry abisyńskiej i na ciągłe odkładanie terminu rozpoczęcia kontroli, żeby tymczasem umożliwić im przetran sportowanie większej ilości wojsk do Hiszpanii. Czy można dziwić się potem, że co słabsze państwa, widząc jak główne potęgi europejskie, Anglia i Francja, i zależna od nich Liga wszystko to tolerują i pokrywają swoim autorytetem, wolą się bezpośrednio wprząc w rydwan polityki włosko - niemieckiej, niż być zarżniętym w przyszłości w biały dzień, na sposób abisyński, przy grobowym milczeniu świata?

Ale czy ci, co mogli jeszcze niedawno zupełnie łatwo, a i dzisiaj jeszcze, choć już z pewną trudnością, mogą opanować łamanie elementarnych zasad uczciwości międzynarodowej, czy ci panowie świata, Anglia i Francja, nie kręcą na siebie samych sznura tą krótkowzroczną polityką tchórzliwego egoizmu, jakiej liczne dowody dały w ciągu ostatnich kilku lat? Czy rozzuchwalone faszystowskie państwa nie zwrócą się w końcu przeciwko nim samym? I czy nie zostaną one wówczas w walce osamotnione i osłabione, bo ich sojusznicy będą już przedtem pożarci przy ich obojętnym milczeniu, względnie wprzęgnięci do rydwanu napastników? Czy Włochy nie podważają już panowania Anglii i Francji na Morzu Śródziemnym, nie okrążają ich swoją polityką proarabską i nie przecinają im powoli dróg komunikacyjnych? A Anglia, miast się przeciwstawić i oprzeć na Żydach, wlecze się w ogonie polityki włoskiej, pozostawiając inicjatywę Włochom i licząc na przelicytowanie ich u Arabów? Czyżby rzeczywiście Europa nie tylko zamieniła się w powszechny dom wariatów, ale ponadto wielkie demokracje Zachodu w tym ogólnym bezhołowiu straciły rozum, jasny sąd i orientację?

Czyżby istotnie miały zatriumfować hasła, szerzone w Niemczech, a stamtąd przenoszące się i do Węgier i do Włoch, że należy zerwać z jedynym Bogiem, z Ewangelią i z Dekalogiem — bo to wszystko tylko pęta ducha podboju, ducha krwiożerczości? Że należy powrócić do bożyszcz pogańskiego wczesnego średniowiecza, do krwawych objat ludzkich. Czyżby koło historii obrócić się miało wstecz, i czyżby miał nastąpić zmierzch Boga?

Czyż nie objawi się wreszcie jeden zdrowy na umyśle, który otworzy oczy światu na niebezpieczeństwo polityki, kierowanej przez ludzi po prostu niepoczytalnych, na zbliżanie się dwunastej godziny, przed którą może uratować ludzkość jeszcze tylko powrót do odwiecznych haseł miłości, zaufania i wolności?

Czyżby już początek końca cywilizacji? Czy nikt nie nałoży światu kaftana bezpieczeństwa?

Przyjęcie pożegnalne w Londynie ku czci nadrabina I. Herzoga

Londyn, 5. 4. ŻAT. Agencja Żydowska wraz z Angielską Federacją Syjonistyczną wydadzą w dniu 11 kwietnia przyjęcie pożegnalne na cześć udającego się do Palestyny celem objęcia stanowiska nadrabina Palestyny rabina dra Izaaka Herzoga. Przyjęcie odbędzie się pod przewodnictwem dra Weizmanna, i przemówienia powitalne wygłoszą m. in. nadrabin Wielkiej Brytanii dr J. Hertz, lady Reading, prof. Brodetzki, poseł kpt. Cazalet i Neville Laski.

—<>—

Dwóch Żydów w radzie miejskiej Sofii

Sofia, 5. 4. ŻAT. W Sofii odbyły się wybory do rady miejskiej. Rada składa się z 30 członków, z których 15 powoływanych jest z nominacji. Pośród 15 wybranych znajduje się dwóch Żydów, J. I. Gerson i M. B. Levy, z których ostatni wybrany został w dzielnicy nie-żydowskiej.

—<>—

Wyróżnienie prawnika żydowskiego z Palestyny

Haga, 5. 4. ŻAT. Tel-awiwski adwokat i b. docent uniwersytetu genewskiego dr. Natan Feinberg zaproszony został przez Akademię Prawa Międzynarodowego w Hadze do wygłoszenia w lipcu rb. cyklu wykładów na temat kompetencyj Trybunału Międzynarodowego w Hadze w zakresie spraw mandatów terytorialnych i mniejszości (narodowych, językowych, etnicznych etc.). Wykłady poświęcone będą analizie orzeczeń ekspertów i trybunału haskiego w kwestiach, związanych z systemem mandatów i ochrony mniejszościowej. Chodzi o rolę, jaką trybunał haski może odgrywać w tych sprawach. Wśród uczonych, zaproszonych w roku bieżącym do wygłoszenia wykładów w akademii haskiej, znajdują się dwaj członkowie Komisji Mandatowej Ligi Narodów, prof. Rappard i baron von Asbeck. Poza tym profesorzy Achmed Raszid (Stambuł) i Szukri Kardahi (Bejrut) wygłoszą wykłady o międzynarodowym prawie publicznym i indywidualnym z punktu widzenia islamu. Dr. Feinberg wygłosił już w roku 1932 w akademii haskiej wykład o „petycji w prawie międzynarowym". Jest on autorem szeregu dzieł w różnych dziedzinach prawa międzynarodowego. Kilka miesięcy temu ukazała się książka Feinberga w języku angielskim o szeregu zagadnień mandatu palestyńskiego.

—<>—

Szpiegostwo nazistyczne w Szwajcarii

Genewa, 5. 4. ŻAT. Prasa szwajcarska notuje coraz więcej wypadków czynnego szpiegostwa, uprawianego przez agentów narodowo-socjalistycznych na terenie szwajcarskim. Prasa stwierdza z ubolewaniem, że agentom hitlerowskim udaje się wciągać także obywateli szwajcarskich do sfer szpiegowskich. Tak np. policja aresztowała w tych dniach niejakiego Zimmerli, który odbywając służbę wojskową w Dibbendorf, przesyłał centrali szpiegowskiej narodowych socjalistów informacje z zakresu spraw wojskowych.

Dyktator Iraku ożenił się z Niemką

Jerozolima, 5. 4. ŻAT. Z Bagdadu donoszą, że w kołach politycznych komentowany jest fakt ożenku dyktatora Iraku Sidky-paszy z Niemką i że w uroczystości ślubnej brał udział konsul Rzeszy Niemieckiej. Koła opozycyjne w Iraku sądzą, że małżeństwo to przyczyni się do dalszego zacieśnienia stosunków między Irakiem a Rzeszą.

Start samolotu na linii Polska - Palestyna

Uroczyste otwarcie stałej linii lotniczej

Warszawa. 5. 4. (Sin.) Dziś na lotnisku cywilnym na Okęciu odbyła się uroczysta inauguracja komunikacji lotniczej między Warszawą a Palestyną.

Port lotniczy był udekorowany flagami o barwach narodowych państw, przez które biegnie szlak lotniczy Polska—Palestyna.

Na dzisiejszą uroczystość lotniczą przybyli przedstawiciele władz państwowych, lotniczych, korpusu dyplomatycznego, MSZ, Izby handlowej polsko palestyńskiej, sfer przemysłowych i handlowych oraz prasy. Uroczystość zapoczątkował podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. Bobkowski przemówieniem, w którym oświadczył m. in.:

Jest rzeczą jasną, że bezpośrednie połączenie lotnicze z Palestyną nie tylko, że przyczyni się walnie do usprawnienia i przyspieszenia obrotów handlowych z tym krajem, gdzie żyje tak liczna masa emigrantów z Polski, lecz stanie się również kanałem skracającym znakomicie drogę z Polski do innych krajów Bliskiego Wschodu i dalej do Indji. Dlatego dzień dzisiejszy, w którym pierwszy polski samolot w ruchu regularnym udaje się z Polski do Palestyny uważać musimy za przełomowy w rozwoju naszej komunikacji lotniczej.

Następnie zabrał głos radca handlowy ambasady brytyjskiej w Warszawie p. Cecil Bertrand Jerram, wygłaszając przemówienie, które zostało następnie przetłumaczone przez p. Halinę Czerwińską urzędniczkę P. L. L. „Lot".

Z kolei zabrał głos prezes Izby handlowej polsko palestyńskiej p. Leon Lewite wygłaszając następujące przemówienie:

Jako prezes Izby handlowej polsko palestyńskiej mam zaszczyt złożyć najserdeczniejsze życzenia i gratulacje na ręce pana ministra komunikacji i dyrekcji „Lotu" z okazji uruchomienia stałej bezpośredniej komunikacji lotniczej między Polską a Palestyną.

Uruchomiona dzisiaj linia stanie się poważnym przyczynkiem do zbliżenia gospodarczego między Polską a Palestyną.

Konieczność tej komunikacji była odczuwana przez wszystkie zainteresowane czynniki w najwyższy sposób. Zgodne współdziałanie czynników rządowych oraz społecznych pozwoliło na uruchomienie linii lotniczej, która stanie się niezawodnie w rychłym czasie jedną z najważniejszych arterii komunikacyjnych, łączących kraje Europy centralnej z Palestyną i krajami Bliskiego Wschodu. Znika odległość, a dzięki samolotowi polskiemu powstała możliwość związania Warszawy z Tel Awiwem w ciągu jednej doby w tempie, odpowiadającym pojęciom współczesnego życia. Jak wspaniałe horyzonty, jakie możliwości ekspansji otwierają się dla zbliżenia gospodarczego między Polską a budującą się Żydowską Siedzibą Narodową w Palestynie, na terenie której dziś żyje ponad 400.000 Żydów. W tym połowa pochodząca z ziem polskich, która tak aktywny udział bierze w odbudowie tego kraju i zacieśnieniu stosunków z Polską.

Niech mi wolno będzie złożyć imieniem Izby handlowej polsko palestyńskiej zapewnienie, że nie ustanie ona w swych wysiłkach i pracy na niwie zbliżenia gospodarczego między obu krajami.

Ostatni przemawiał wicedyrektor PLL „Lot" inż. L. Zejfert.

Po przemówieniach p. wiceminister komunikacji inż. Bobkowski dokonał symbolicznego otwarcia linii, umieszczając na samolocie tablicę z napisem: Warszawa—Palestyna.

O godz. 13.05 samolot „Douglas" wystartował w drogę do Palestyny. Oprócz pasażerów samolot zabrał do Palestyny znaczną ilość listów i gazet.

Dziś o godz. 18.55 samolot wyląduje w Bukareszcie, gdzie pasażerowie przenocują. Jutro o godz. 6.30 rano nastąpi dalszy lot z Bukaresztu przez Rumunię, Bułgarię, Grecję, Wyspę Rodos i morze Lewantyńskie. — Do celu podróży samolot ma przybyć o g.

17.05, lądując na lotnisku w Lyddzie, które jest portem lotniczym dla Tel Awiwu i Jerozolimy.

Poczta lotnicza jeszcze tego samego dnia będzie doręczona adresatom w Tel Awiwie i Jerozolimie.

Trasa Warszawa—Palestyna wynosi 3.187 klm.

* * *

Warszawa, 5. 4. ŻAT. Odbyła się dziś na lotnisku Okęcie uroczysta inauguracja regularnej pasażerskiej linii lotniczej na szlaku Polska — Palestyna. Samolot typu „Douglas", który wyruszył dziś o godzinie 13-05 przybędzie do Palestyny jutro o godzinie 17 według czasu palestyńskiego, zaś o godzinie 16 według czasu środkowo-europejskiego. Załogę samolotu stanowili piloci Bocheński, Karpiński, Płonczyński, radiooperator Piskorz i mechanik Kułakowski. Pierwszymi pasażerami do Palestyny są: delegat Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej inż. Thon, redaktor ks. prałat Kaczyński, redaktor Bernard Singer, red. Grafmann, red. dr. Szoszkies, dyrektorka Keren Tel-Haj pani Spektor, kierownik oddziału „Pardes" w Haifie, Jehuda Arazi. — Wyjeżdżających żegnali przedstawiciele rządu, prasy, oraz czołowe osobistości społeczeństwa polskiego i żydowskiego. Należy zaznaczyć, iż w dniu dzisiejszym wystartował z Palestyny pierwszy samolot do Polski, który przybędzie do Warszawy jutro o godzinie 10.50 rano. Pasażerowie obu samolotów spotkali się dziś o godzinie 5 po południu na lotnisku w Bukareszcie.

Rząd angielski ku czci Dizengoffa

Jerozolima, 5. 4. (ŻAT) Burmistrz Tel-Awiwu, Rokeach zakomunikował dziś radzie miejskiej, że otrzymał zawiadomienie od komisarza okręgowego, iż Urząd Kolonialny zatwierdził wniosek wyasygnowania ze skarbu rządu palestyńskiego 5.000 funtów na park miejski w Tel Awiwie „Gan Meir", który ma być założony dla uczczenia pamięci Meira Dizengoffa.

W walce o bezpieczeństwo Palestyny

Jerozolima, 5. 4. ŻAT. W „Palestine Gazette" ukazało się dziś pierwsze rozporządzenie Wysokiego Komisarza wydane na podstawie ustawy o bezpieczeństwie w roku 1937. Na podstawie tego rozporządzenia komisarze okręgowi i ich zastępcy uprawnieni są w wypadku, gdy ludność nie okazuje pomocy policji przy tłumieniu rozruchów wysłać dodatkowe oddziały policji na koszt ludności danego okręgu. Jeżeli ludność nie dostarczy dobrowolnie mieszkań dla dodatkowej policji, należność będzie ściągnięta na drodze przymusowej.

Żądania kolonistów w Galilei

Jerozolima, 5. 4. ŻAT. Wysoki Komisarz Polestyny zwiedził dziś kolonię Micpeh, gdzie odbył dłuższą konferencję z kierownikiem Pica Wolfsohnem. Wysoki Komisarz przyjął delegację miejscowych kolonistów, która wysunęła następujące żądania: 1) Zwiększenie policji żydowskiej w kolonii i okolicy, 2) Zbiorowe ukaranie wsi arabskich, których mieszkańcy urządzili napady na Micpę oraz 3) Wypłacenie odszkodowania za zrabowaną ostatnio w koloniach trzodę blisko 100 krów.

Zarzuty uwłaczające godności prasy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 4. (Sin). Wobec wystąpienia prokuratora Chudkiewicza w procesie adw. Hofmokl-Ostrowskiego w Sosnowcu w dniu 3 bm. zawierającego zarzuty uwłaczające godności prasy, prezydium Związku Dziennikarzy R. P. i prezydium Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich postanowiły wszcząć natychmiast w drodze przewidzianej ustawą kroki przeciwko prokuratorowi Chudkiewiczowi. Prokurator Chudkiewicz powiedział wtedy, że adw. Hofmokl-Ostrowski pozyskiwał dla siebie prasę, podejmując sprawozdawców sądowych w podziemiach Sądu Okręgowego w Warszawie.

* * *

Warszawa, 5. 4. (Sin). Z powodu pozbawienia przez Sąd Okręgowy w Grodnie prawa wstępu na toczącą się rozprawę członka syndykatu dziennikarzy białostockich red. Tadeusza Korulskiego, przedstawiciela „Dziennika Kresowego", prezydium Związku Dziennikarzy RP. zwróciło się telegraficznie do prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie o spowodowanie cofnięcia tego zarządzenia.

W oczekiwaniu sensacyjnego procesu o korupcję

Warszawa, 5. 4. (Sin). Czołowy oskarżony w wielkim procesie korupcyjnym polsko-belgijskiego towarzystwa impregnacji drzewa rozpoczynającym się w dniu jutrzejszym, dyr. Jacobini ma się, jak słychać, zrzec w czasie rozprawy korzystania z pomocy obrońców. Ma to stanowić swoistą demonstrację wobec kilkakrotnego odrzucania przez sąd wniosku obrony o zwolnienie Jacobiniego za kaucją. Jak wiadomo, Jacobini przebywa w więzieniu mokotowskim od 5 miesięcy po wydaniu go przez władze francuskie.

Walka ze zwyżką cen

Warszawa, 5. 4. (Sin). W wyniku ostatnich postanowień Rady Ministrów już w najbliższych dniach należy oczekiwać nowych energicznych zarządzeń na froncie walki ze spekulacyjną zwyżką cen. Zarządzenia te będą dotyczyły nie tylko cen surowców i artykułów przemysłowych, ale również i cen artykułów rolnych, przede wszystkim zaś zboża i mąki. Ostre zarządzenia w sprawie przeciwdziałania spekulacji zbożowej będą ustalone na najbliższym posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, który ma się odbyć jeszcze w połowie tego tygodnia. Już w tej chwili na odcinku cen mąki postanowiono zmniejszyć do trzech ilość gatunków mąki żytniej na giełdach zbożowych. Jak się dowiadujemy, koła rządowe przychylają się do udzielenia zgody na podwyżkę cen żelaza. W ministerstwie przemysłu i handlu przeważa zdanie, że trzeba się zgodzić z żądaniami cięż. przemysłu powołującego się na wieloprocentową zwyżkę na rynkach zagranicznych ceny złomu, który w produkcji hutniczej odgrywa dużą rolę. Podwyżka cen żelaza miałaby wynosić 10—15 procent, natomiast w stosunku do cen węgla i nafty sfery rządowe stoją na stanowisku, że ceny te powinny pozostać bez zmiany

PRZEGLĄD PRASY

Politykomania i -- demagogia

Zarządzenie p ministra oświaty, likwidujące wszystkie polityczne organizacje studentów na uniwersytetach wywołało prawdziwą powódź komentarzy. Komentarze te przybierają rozmaitą formę, zależnie od zabarwienia politycznego komentujących. Komentujący dają się podzielić na trzy grupy. Pierwsza z nich jest oburzona na ministra Świętosławskiego, grozi konspiracyjną działalnością młodzieży i usiłuje za wszelką cenę dowieść, że krok ministra oświaty jest błędny. Druga grupa widzi w rozporządzeniu ministra oświaty krok pozytywny, chociaż wysuwa zastrzeżenia i rada by przy tej sposobności upiec własną pieczeń. (O. Z. N.). Trzecia wreszcie grupa uważa posunięcie ministra Świętosławskiego za naturalną konsekwencję ustawicznych burd, blokad i niebezpiecznych tarć na uniwersytetach.

Pisma endeckie i neoendeckie należą oczywiście do pierwszej grupy i nie przebierają w argumentach byleby dowieść, że nowe zarządzenie ograniczające politykomanię na uniwersytetach jest nie celowe, a nawet szkodliwe. Jeśli takie argumenty wysuwa „ABC“ to ostatecznie nie można się temu dziwić. Inaczej jest jeśli o ograniczeniu wolności i swobody mówi „Słowo“ wileńskie. Takie stawianie sprawy jest niczym innym jak tylko naiwnością lub demagogią. Ponieważ zaś o naiwności politycznej w danym wypadku nie chcemy mówić, w takim razie wchodzi w rachubę druga ewentualność. Nikt bardziej, niż my nie docenia na pewno wolności i swobody działania politycznego, ale co innego wolność, a co innego samowola. Wolność i swoboda kończy się tam, gdzie się zaczyna zbrodnia. I mimo, że rozporządzenie ministra oświaty zwrócone jest przeciwko wszystkim organizacjom politycznym na uniwersytetach, to jednak powszechnie wiadomo, że chodziło przede wszystkim o tzw. obóz radykalno narodowy, o ten obóz, który ma niejedną zbrodnię na sumieniu, który organizował blokady, urządzał bójki i awantury, a także napady na profesorów. Bójki, awantury i napady nie mają nic wspólnego z wolnością, a minister Święłosławski wydając swoje zarządzenie, spełnił tylko swój obowiązek czuwania nad spokojnym rozwojem nauki uniwersyteckiej no i nad postępem kultury polskiej.

I Spinoza?

„Warszawski Dziennik Narodowy“ zdaje sprawę z wyniku ankiety „Prager Presse“ na temat, czy istnieją książki, któreby się przyczyniły do przezwyciężenia obecnego kryzysu duchowego. Po obszernym streszczeniu odpowiedzi wybitnych literatów i uczonych polskich pisze organ endecki:

Z pośród nowszych myślicieli przewijają się nazwiska Kartezjusza, Spinozy, Rousseau, Kanta, Montaigne i innych.

Na ogół wszyscy ci myśliciele nie są zaliczani do tzw. nowszych. Pokryła ich trochę już patyna czasu. Ale nie o to chodzi. Wśród tych „nowszych“ znajduje się także Spinoza. O ile nam wiadomo, Baruch Spinoza był i pozostał Żydem. Propagowanie dzieła Spinozy na łamach endeckiego organu to chyba... błąd drukarski.

Ghetto

Ghetto stało się obecnie modnym wyrazem. Do niedawna znaliśmy tylko, zresztą jako wytwór fantazji poetyckiej „ghetto czarne“. Ze smutnej rzeczywistości żydowskiej znaliśmy tak że ghetto głodne, a ostatnio dużo się mówi i o ghecie kulturalnym. Do wszystkich tych przymiotników, ozdabiających ghetto dołączyła „Gazeta Polska“ jeszcze słowo: ghetto zawodowe, omawiając rolę handlu w miasteczkach. Do sprawy tej jeszcze wrócimy, ale dziś pragniemy tylko zwrócić uwagę na pewne ustępy tego artykułu.

Ghetto jest instytucją narzuconą Żydom, podobnie jak chałat i jarmułka; i ghetto, i chałat, i jarmułka trafiły na grunt podatny i rozkwitły wspaniale, łącząc się dziś integralnie z pojęciem Żyda.

Kto pojęcie ghetta łączy integralnie z Żydem, ten popełnia błąd. Żydzi już dawno opuścili nury ghetta, a ghetto, chałat i jarmułka nie są wcale synonimem Żyda. Autor artykułu w „Gazecie Polskiej“ nie ma pojęcia o prądach nurtujących żydostwo współczesne. A przy tym termin ghetto zawodowe jest poprostu nonsensem. Nowoczesne życie ekonomiczne nie zezwala na tworzenie żadnego ghetta, a Żydzi takiego ghetta napewno nie tworzą. Ale „Gazeta Polska“ pisząc, że Polak nie lubi nosić brody i pejsów, a właściciele tych ozdób twarzy nie lubią mieć Polaka za sąsiada i konkurenta, stwierdza:

Jak silnymi były i są te spory, uświadomimy sobie, zważywszy, że nawet obecnie, przy bardziej liberalnych obyczajach i prawach, pojawienie się chłopów-kramarzy uruchomić musiało policję i sądy.

Pomijamy na razie argument o bardzo „liberalnych obyczajach i prawach“. Ale jeśli chodzi o konieczność uruchomienia policji i sądów, to wiemy dokładnie, że nastąpiła ona nie w wyniku próby tworzenia jakiegoś ghetta zawodowego ze strony Żydów i niedopuszczenia chłopów do straganu i do handlu, ale w konsekwencji długotrwałej agitacji, podjudzających artykułów rozmaitych pism endeckich i „niepodjudzających“, ale bardzo przejrzystych niektórych pism sanacyjnych...

(As)

Także Bucharin i Rykow chcieli zaprzedać Sowiety faszystom...

Moskwa 5. 4. PAT. „Izwiestia“ reasumując oskarżenie przeciwko Bucharinowi i Rykowowi stwierdzają, iż w lipcu 1928 r. Bucharin wraz z Sokolnikowem podczas plenum C. K. partii prowadził w tajemnicy poza plecami partii rokowania z Kamieniewem o zmianie kierownictwa partyjnego i polityki partyjnej, zawierając w ten sposób blok z trockistami do walki z bolszewizmem. Poza tym Bucharin czynił próbę przeniesienia swej frakcyjnej działalności na arenę międzynarodową, rozsyłając podczas 6-go kongresu Kominternu ponad głowami delegacji swoje tezy delegatom zagranicznym.

Bucharin, Rykow i Ugłanow usiłowali rzucić moskiewską organizację partyjną, do walki przeciwko C. K. partii. Organ oficjalny zupełnie wyraźnie pisze, że Bucharin i Rykow byli w kontakcie z członkami centrum trockistowskiego i zdrajcami ZSRR usiłującymi zaprzedać Sowiety faszystom.

Poza tym Bucharin i Rykow byli inspiratorami kontrrewolucyjnej grupy Riutina, wreszcie podkreśla dziennik, iż wiedzieli o terrorze, szpiegostwie i szkodnictwie. I trockistów i bucharinowców — piszą „Izwiestia“ — łączy „zwierzęca nienawiść do kierownictwa partyjnego, do partii bolszewickiej i do narodu sowieckiego“.

Dziennik stawia na jednej płaszczyźnie opozycjonistów prawicowych i lewicowych, pisząc, że jedni i drudzy są bandą przestępców, wrogami narodu i najemnikami imperializmu. I jedni i drudzy nie zawahają się przed niczym w walce przeciwko dyktaturze proletariatu, przeciwko ustrojowi socjalistycznemu, celem restauracji kapitalizmu. W konkluzji dziennik domaga się pełnego rozgromienia „bandy prawicowych restauratorów kapitalizmu, tak samo jak trockistów i wymierzenia im surowej kary rewolucyjnej“

Powyższy artykuł organu oficjalnego nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż Politbiuro wróciło do pierwotnej koncepcji surowego rozprawienia się z opozycją prawicową. Pokazowy proces Bucharina, Rykowa i Ugła nowa i tow. uważać należy za bardzo prawdopodobny.

Umieją się oburzać na represje, stosowane przeciw Niemcom...

Opinia Trzeciej Rzeszy wobec zakazu uprawiania agitacji hitlerowskiej w Afryce południowej

Berlin. 5. 4. PAT. W niemieckiej opinii publicznej panuje wielkie wzburzenie z powodu ostrego zakazu, wydanego przez rząd Unii południowo afrykańskiej, uprawiania jakiejkolwiek aktywności polityczej na obszarze mandatowym przez kogokolwiek z wyjątkiem obywateli brytyjskich. Zarządzenie jest, jak stwierdzają w Berlinie, wymierzone przeciwko tamtejszym Niemcom i sta nowi zapowiedź ucisku Niemców w Afryce południowej. Prasa niemiecka omawia zarządzenie rządu południowo afrykańskiego w bardzo gwałtownym tonie.

Zdaniem „Voelkischer Beobachter“ nieistotnym pretekstem do tych zarządzeń była działalność tzw. związku niemieckiego, który wywierać miał presję na opinię publiczną. Zarzuty te — oświadcza „Voelkischer Beobachter“ — są przekręcaniem faktów. Związek niemiecki nie miesza się do spraw wewnętrznych Unii południowo afrykańskiej. Natomiast stronniczość administracji mandatowej zmusza miejscowych Niemców do obrony swoich praw kulturalnych i gospodarczych. Obecne represje przyczynią się do zaostrzenia antagonizmów.

„Reinisch Westfalische Ztg.“, argumentując podobnie, zaznacza: Mandat Ligi Narodów nie jest związany z prawami eksploatacji, nakłada natomiast pewne obowiązki w dziedzinie utrzymania oczywistych praw mieszkańców, jak np. wolności wypowiadania swoich poglądów, co okazało się widocznie niemiłe dla Unii południowo afrykańskiej. Będzie ona musiała zdać sobie sprawę z niewłaściwości swego postępowania, gdyż Niemcy nie pominą milczeniem tego niesłychanego pogwałcenia statutu mandatowego.

Moulins sur Allier, 5. 4. PAT. Księżna Juliana wraz z małżonkiem i trzema osobami świty opuściła Moulins sur Allier, udając się w drogę powrotną do Holandii.

„I. K. C.“ -- organem „Lewiatana“?

Warszawa. 5. 4. (z) Ogólne zainteresowanie budzi stanowisko „IKC“ w dyskusji, jaka ostatnio rozwinęła się na łamach prasy pro i antykartelowej. Ostatnie artykuły „IKC“, wskazywałyby na przejście tego pisma do obozu obrońców „Lewiatana“, jakkolwiek dotychczasowi czytelnicy „IKC“ rekrutują się ze sfer konsumentów, zainteresowanych w niskich cenach produktów przemysłowych.

HENRI GUERNUT
B. minister francuski

„NEP" LEONA BLUMA

I.

Nie ma w tym żadnego poniżenia dla Leona Bluma, jeśli porówna się jego „pauzę" z rosyjskim „Nepem".

Kiedy dążenie Lenina w kierunku zrelizowania totalnego komunizmu w Rosji, rozbiło się o ogólny brak zrozumienia i o opór z różnych stron stawiany, Lenin wcale nie podjął beznadziejnej walki. Uważał że należy zdecydować się na pewien odwrót strategiczny, czekać na to, aż okoliczności zmienią się i sprzyjać będą jego zamierzeniom i wprowadzić w międzyczasie „nową ekonomiczną politykę" (Nep). To samo, mutatis mutandis, zrobił także Leon Blum. Kiedy w realizowaniu swojego planu gospodarczego natrafił na poważne przeszkody, postanowił ogłosić „pauzę".

Lenin musiał zdobyć się na odwagę, kiedy przyznał się do swego błędu, masy bowiem nigdy nie wybaczają swoim przywódcom, jeśli się mylą. Na niemniejszą odwagę musiał się zdobyć Leon Blum. W przeciwieństwie do Lenina, liczyć się musiał Blum z parlamentem, prasą i opinią publiczną, a zatem z czynnikami, które z przysługującej im wolności słowa, nie zawsze robią najlepszy użytek.

A jednak Blum bez wahania złożył dowody tej odwagi. Od dnia, w którym odniósł wspaniałe zwycięstwo wyborcze, było to może drugim największym jego zwycięstwem: zwycięstwem nad samym sobą.

Ten „Nep" Leona Bluma zanalizować należy z dwóch punktów widzenia: jako politykę ogólną i jako politykę finansową.

II.

Pierwsza rzecz, jaka musiała uderzyć każdego, jeśli chodzi o politykę reform Leona Bluma, była szybkość działania. Na każdym posiedzeniu rady ministrów wyłaniały się dwa lub trzy projekty ustaw, które w niezwykłym wprost tempie omówiono, akceptowano i realizowano.

Ta niezwykła szybkość, tak różna od poprzednio praktykowanej powolności, nie była zupełnie pozbawiona niebezpieczeństw. Organizm społeczny może tylko wtedy bez ryzyka przyjmować nową odżywkę, jeśli strawił już poprzednią. Dlatego też, w interesie kraju, rząd widział się zmuszony do zwolnienia tempa. W przemówieniach ministrów pojawiają się znowu stare formuły, w myśl których reformy mają następować sukcesywnie po sobie, z tym, że między jedną reformą a drugą wprowadza się krótkie „pauzy" wypoczynkowe.

I to jest pierwszy skutek tego „Nepu": zawrotne tempo, jakie panowało na początku, zastąpione zostało przez nieco bardziej umiarkowane.

III.

Płatne urlopy, 40 godzinny tydzień pracy, podwyżka płac, wszystkie te pociągnięcia z konieczności prowadziły do wzrostu ceny produkcji, a tym samym i do wzrostu rynkowej ceny towarów. Z kolei znowu spadła zdolność nabywcza robotników, którzy wszak jednocześnie są konsumentami. Niezwłocznie więc robotnicy zażądali nowej podwyżki płac, co ze swojej strony znowu spowodowało dalszy wzrost cen, a co musiałoby w konsekwencji skłonić robotników do wysunięcia nowych żądań w sprawie podwyższenia zarobków. Konsekwencją tego musiał by być szalony wyścig między płacą a ceną, zawrotny wzrost kosztów utrzymania i ciągle wzmagające się uczucie niepewności.

Leon Blum rozpoznał jasno, jakie niebezpieczeństwa kryć może w sobie dla rządu taki stan rzeczy. Postanowił więc puścić w ruch hamulce i uregulować sprawę cen drogą ustaw, zaś sprawę płac przez osobiste interwencje. Być może, że nie zahamował całkowicie wzrostu cen, że jednak tempo w znacznej mierze zwolnił, nie ulega żadnej wątpliwości.

Oto drugi skutek — a przynajmniej drugi cel — tego „Nepu": utrzymanie równowagi między cenami towarów a płacami robotników.

IV.

Z chwilą dojścia Frontu Ludowego do władzy wybuchły strejki w kraju. Po okresie daleko za niskich płac, tego rodzaju reakcja była naturalna. Nieszczęściem jednak było to, że choć raz już zostały zakończone strejki, w całym szeregu wypadków, dla przyczyn całkowicie błahych, znowu wybuchały, przy czym dochodziło często do okupacji fabryk przez robotników.

Rząd pojął natychmiast, że dziki strajk jest w pewnej mierze wojennym stanem, a stan wojenny nie może być naturalnym stanem państwa. Wydano zatem ustawę, która ułatwiła zawarcie umów taryfowych między robotnikami a pracodawcami i ustanowiła obowiązkowy arbitraż. Dzięki temu ominięto liczne strajki, a prawie wszystkie konflikty załatwione zostały polubownie.

Leon Blum przede wszystkim zrozumiał, że okupacje fabryk sprzeczne są z prawem, że kłócą się z duchem ustawy i z założeniami Frontu Ludowego, który głosi poszanowanie prawa. Zrozumiał, że te okupacje podburzają ludność wiejską i miejską, czyli większość narodu przeciwko robotnikom, co przyprawia Francję, przygotowującą się do Wystawy Światowej, o sporo szkód moralnych i materialnych. Blum postąpił więc dyplomatycznie i skorzystał z zaufania Generalnej Konfederacji Pracy. Pozytywna działalność jego „Nepu" zrobiła resztę: strajki wybuchały coraz rzadziej, a okupacje fabryk stały się rzadkością.

V.

Nie mam zamiaru omawiać tu budżetu i spraw waluty, w których doszła do głosu finansowa strona „Nepu". W poprzednim parlamencie twierdził Blum, że w okresach kryzysu równowaga budżetowa jest chimerą. Tego rodzaju stanowisko, zdawałoby się, nie predestynuje do daleko idących oszczędności. Ale wykonywanie władzy jest doskonałą szkołą. Blum zdał sobie natychmiast sprawę, że deficyt budżetowy kryje w sobie niebezpieczeństwa, z których najmniejszym jeszcze jest dewaluacja. By zapobiec większym katastrofom, zrobił to, co się stać musiało. Nakazał ministrom jak najdalej posuniętą oszczędność, zabronił przedkładania wniosków o dalsze kredyty i obniżył o 6 miliardów wydatki na roboty publiczne. Przez oszczędność do równowagi — oto jeden z głównych rysów charakterystycznych „Nepu".

VI.

W sprawie waluty istnieją dwie tezy: gospodarka przymusowa i liberalizm. Ministerstwo skarbu zajmowało stanowisko chwiejne. Najpierw przechylało się w stronę gospodarki przymusowej, a w tym okresie uważało posiadaczy złota za sui generis przestępców. Z końcem grudnia przeszło w stronę drugiej tezy, by w styczniu znowu do pierwszej powrócić.

W końcu jednak nabrano przekonania, że polowanie na złoto jest omal, że beznadziejne, że wobec obecnej sytuacji światowej, wobec nieszczelności granic, złoto umyka tak łatwo jak dewizy i broń, że tego rodzaju polityka mogłaby tylko wtedy być skuteczna, gdyby opierała się o stanowcze kroki, jak kontrole dewizowe, rewizje w bankach, monopol kredytowy i monopol w handlu zagranicznym, słowem: gdyby wprowadzona została tyrańska autarchia, która w tej chwili była we Francji nie do pomyślenia.

Ponieważ zaś równocześnie topniały z tygodnia na tydzień zapasy złota w Banku Francji, minister skarbu, Auriol, powziął stanowczą decyzję, by przejść do drugiej metody. Ustanowił swobodny handel złotem w kraju.

VII.

Skutki tej nowej polityki liberalnej nie dały na siebie długo czekać. Dotychczas wszelkie apele w stronę ciułaczy były bezskuteczne. Jak długo bowiem żyjemy w ustroju kapitalistycznym a rządowi potrzebne jest złoto, musi on przystosować się do wszelkich kaprysów tych, którzy złoto posiadają. Kapitał zaś jest z natury podejrzliwy. Gdy tylko gdzieś wywęszy niebezpieczeństwo, ukrywa się. Gdy czuje się bezpieczny, wychodzi znów na powierzchnię.

Bezpieczeństwa bowiem wymaga kapitał przede wszystkim. Na podstawie zwodniczego, zewnętrznego wrażenia, ciułacze obawiają się tego, że frank może stracić wartość, natomiast wierzą, że dolar i funt trzymają się mocno. I dlatego oświadczył Auriol: „Wypłacę wam oszczędności i kapitał wedle wyboru, w frankach, funtach czy dolarach". Wobec tego pożyczka narodowa została w kilku godzinach rozchwytana. Jest to fakt o niezwykłej wymowie. To nadspodziewane bowiem powodzenie pożyczki dowodzi, że nowa polityka finansowa odpowiada życzeniom obywateli i znajduje ich aprobatę. Dzięki temu rząd zyskał na popularności i może żywić nadzieję, że długo jeszcze pozostanie u steru.

Wyrok skazujący I. Eckerta uprawomocnił się

Przemyśl, 5. 4. (Seg) Jak się dowiadujemy żadna ze stron nie wniosła kasacji przeciwko wyrokowi Sądu Okręgowego w Przemyślu w sprawie zabójcy błp. Schächterówny Izaka Eckerta. Wobec uprawomocnienia się tego wyroku, rozpoczyna Eckert karę 6-letniego więzienia jako skazaniec. Karę odbywać będzie Eckert prawdopodobnie w więzieniu karnym w Drohobyczu.

Sąd Najwyższy oddalił kasację fałszerzy dolarów

Przemyśl, 5. 4. (Seg) Przed Sądem Okręgowym w Przemyślu toczył się w jesieni ub. roku wielki proces karny przeciwko fałszerzom dolarów Michałowi Gorżce, Beckowi i Leibachowi. Sąd skazał osk. Becka na karę więzienia przez 14 lat, Gorżkę na 3 lata, zaś osk. Leibachowi wymierzył 2 lata. Od powyższego wyroku założyli oskarżeni kasację, którą rozpatrywał onegdaj Sąd Najwyższy w Warszawie. Sąd skargę oddalił, wobec czego wyrok skazujący stał się prawomocny.

Przymus znania „języka państwowego" dla obywateli Czechosłowacji

Praga, 5. 4. PAT. Rząd przedłożył w parlamencie projekt nowego kodeksu cywilnego oraz procedury cywilnej. Dotychczas obowiązywały w Czechosłowacji dawne kodeksy austriacki i węgierski. Z projektu wyjęte są postanowienia z zakresu prawa małżeńskiego, które uregulowane zostaną później. Szczególnie podkreśla się tutaj znaczenie części projektu, dotyczącej obywatelstwa, gdzie wprowadzono najważniejsze zmiany w porównaniu ze stanem obowiązującym. Projekt przewiduje n. p., że obywatelstwo czechosłowackie może uzyskać tylko osoba znająca język państwowy. „Prager Tagblatt" zwraca z tej racji uwagę, że wielka ilość dotychczasowych obywateli, członków mniejszości narodowych, nie zna języka państwowego.

Czy Indie staną się narodem?

Przez trzysta lat rządziła Anglia Indiami tym olbrzymim kontynentem o przeszło 340 milionach ludności, rozpadającej się na niezliczoną ilość ras, sekt religijnych, kast społecznych, w myśl zasady „divide et impera“. Sama Anglia przeprowadziła linię demarkacyjną w tym kraju zaskrzepłej przeszłości między British Indiami, a Indiami państw. Pierwsze podlegały zupełnie administracji angielskiej, natomiast 563 państw stanowiących około dwie piąte terytorium, liczących około 70 milionów ludności, korzystało z pewnej suwerenności pod kontrolą angielską. Maharadżowie byli udzielnymi suwerenami, bo wicekról Anglii nie mieszał się do wewnętrznych spraw tych udzielnych państw, zastrzegając dla siebie tylko politykę zagraniczną i sprawy militarne. — Chociaż król angielski jako koronowany w Delhi cesarz Indyj zajmuje stanowisko dawnego wielkiego Moguła, nie można było dotychczas mówić o jednolitym ustroju Indyj. Teraz ten wielowarstwowy i rozdarty wewnętrznie kontynent stać się ma państwem związkowym, w skład którego wchodzi 11 prowincyj i 563 państewek.

Dprowadzenie nowego ustroju w Indiach angielskich na zasadzie uchwały parlamentu angielskiego z roku 1933 jest bezsprzecznie eksperymentem niezwykle śmiałym. — Chodzi bowiem o to, by stworzyć naród, obejmujący jedną piątą część ludności ziemi, a do tego celu zdąża „Gouvernement of India Act“, która w sierpniu roku ubiegłego stała się ustawą, a której tekst ukazał się niedawno w formie książki. Nowa ta konstytucja ma 342 strony druku, 478 klauzul i 10 artykułów dodatkowych. Główne wytyczne linie tej konstytucji zaproponował jeszcze w roku 1919 ówczesny sekretarz stanu dla Indyj lord Edwin Montagu, który chciał koniec położyć „diarchii“ polegającej na tym, że pewne dziedziny administracji powierzone być miały ministrom odpowiedzialnym przed sejmami prowincjonalnymi inne zaś dziedziny administracji zastrzeżone były dla władzy centralnej. Dyskusja nad tą sprawą ciągnęła się aż do jesieni 1927, kiedy to wybrano komisję, na czele której stanął lord Simon, a która zebrać miała cały materiał, potrzebny dla projektowanej nowej konstytucji. Komisja pracowała przez dwa lata i po dwóch długich pobytach w Indiach wróciła na wiosnę 1929 roku do Anglii. W roku 1930 ukazało się sprawozdanie komisji, obejmujące 4000 stron pisma maszynowego. Sprawozdanie zaleciło zniesienie „diarchii“, sejmy w 11 prowinciach, oraz przygotowanie gruntu dla połączenia prowincyj z państwami niezależnymi. Ponieważ komisja doszła do wniosku, że jej sprawozdanie bez wysłuchania książąt udzielnych jest niezupełne, zaproponowała konferencję okrągłego stołu.

Ta „Round Table Conference“ trwała 2 lata. Wzięli udział delegaci rządu angielskiego, maharadżowie, mahometanie i umiarkowane partie hinduskie. Partia „kongresu narodowego“, skupiająca przeważną część ludności hinduskiej, odmówiła swego współudziału, a Gandhi zaczął w tymże roku swą politykę biernego oporu. Pierwsza sesja konferencji okrągłego stołu skończyła się tym, że maharadżowie zgodzili się na koncepcję federacyjnego wszechindyjskiego państwa związkowego. Bez współudziału jednak partii kongresu narodowego nie można było nawet myśleć o konstytucji dla Indyj.

Rząd angielski szukał drogi do nacjonalistów hinduskich, których reprezentantem był wielki Mahatma Ghandi. Na drugiej sesji zjawił się już Gandhi, ale wtenczas chodziło o uzyskanie zgody w kwestii niezwykle trudnej, mianowicie w kwestii ustalenia sytuacji prawnej mniejszości, do której zaliczać należy nie tylko dobrze zorganizowaną ludność mahometańską, lecz także kastę pariasów. Większość nie mogła dojść do zgody z mniejszością, tak że rząd angielski doszedł do przekonania, że sprawę tę trzeba będzie zastrzec dla Anglii. Wyszło wtenczas drugie sprawozdanie komisji Simona, która poleciła tym razem szeroko idącą autonomię prowincjonalną, ponieważ system federacji jest jeszcze przedwczesny. Natomiast kongres narodowy zażądał zupełnej niezależności Indyj. Po wielu perypetiach uchwalono wreszcie nową konstytucję, o której wyżej wspomnieliśmy. Na podstawie tej nowej konstytucji przeprowadzono wybory do indyjskich sejmów prowincjonalnych, podczas których partia kongresu narodowego zdobyła większość w 9 prowincjach, a umiarkowane partie tzw. konstytucyjne tylko w dwóch.

Z końcem grudnia obradował kongnres narodowy, któremu przewodniczył Pandid Iawarharlaln Nehru, z przekonań socjalista Kongres stwierdził, że nowy ustrój został Indiom narzucony, a wybrani do sejmów prowincjonalnych człokowie kogresu wejdą do ciał ustawodawczych, nie by współpracować z Anglią, lecz by walczyć z Anglią Kongres żąda państwa zupełnie niezależnego, rządzonego przez parlament wybrany przez cały lud. Kongres wreszcie uchwalił nie wziąć udziału w uroczystościach koronacyjnych. Przeciw nowemu ustrojowi wypowiedziały się także ugrupowania liberalne, a nawet indyjscy chrześcijanie, którzy podczas Bożego Narodzenia obradowali w Delhi.

Sytuacja jest więc teraz dla Anglii bardzo trudna. Na koncepcję zupełnej niezawisłości Indii rząd angielski nigdy nie pójdzie. W kongresie przeważają wprawdzie ekstremiści nacjonalistyczni, w gruncie jednak rzeczy dużo odpowiedzialnych polityków hinduskich jest tego zdania, że jest to muzyka przyszłości. Indie nie dojrzały jeszcze do pełnej samodzielności politycznej, a Hindusi nie stali się jeszcze narodem jednolitym. Gdyby Anglia teraz ustąpiła z Indyj, rozpętałaby się krwawa wojna domowa. Z tym się właśnie liczy rząd angielski, który jest cierpliwy i na pewno nadal prowadzić będzie politykę kompromisu.

M. K.

KLAUS MANN — **MEFISTO** — *Autoryzowany przekład z niemieckiego*

157)

Niesłychana sława człowieka, który z nim rozmawiał onieśmielała go chociaż i on żył tylko sławą. Oblicze władzy było szaro białe, nabrzmiałe o substancji jak gdyby niestałej. Mówiła cicho, by nie nadwyrężyć swego sfatygowanego ochrypłego głosu. Używała wyrażeń trudnych, by zademonstrować aktorowi swoje „wykształcenie”. „Podwaliny naszej kultury nordyckiej domagają się całopalnej ofiary energicznej, rasowo uświadomionej i znającej swoje zadanie jednostki” — pouczała władza, która usiłowała wedle swych sił stłumić dialekt bawarski i mówić czystym językiem literackim, który brzmiał w jej ustach jak gdyby w ustach gorliwego ucznia, który nauczył się na pamięć swej lekcji.

Hendrik był prawie zupełnie spocony, gdy po 25 minutach opuścił pałac. Miał uczucie, że nie był w doskonałej formie i wszystko zepsuł. Jeszcze tego samego wieczora dowiedział się jednak od generała lotniczego, że wrażenie, jakie wywarł, nie było tak całkiem złe. Dyktatora mile zaskoczyła nieśmiałość intendenta. Wódz odczuwał jako zuchwałość niedozwoloną, gdy ktoś w jego obecności był śmiały lub usiłował błyszczeć. Promieniejący Hendrik wzbudziłby prawdopodobnie niechęć u Mesjasza wszystkich plemion germańskich. Wszechpotężny wydał o oszołomionym i onieśmielonym intendencie sąd łagodny. Porządny człowiek ten pan Höfgen — orzekła władza.

Prezydent ministrów, który zbierał tytuły, jak inni ludzie marki pocztowe lub motyle, wierzył, że i swych przyjaciół ucieszyć może takimi odznaczeniami. Zamianował więc Höfgena radcą stanu i senatorem. Intendent zasiadał we wszystkich instytucjach kulturalnych. Z Cezarem von Muckiem i innymi panami w uniformach należał do zarządu „senatu kultury”. Pierwszy wieczór towarzyski tej instytucji odbył się w Hendrik - Hallu. Obecny był minister propagandy i szczerze się śmiał, gdy panna Josy odśpiewała jeden ze swoich popularnych przebojów. Akompaniował jej nie byle kto, bo sam Cezar von Muck. Przyjęcie nosiło charakter specjalnej prostoty. Hendrik prosił swą matkę, by podała tylko piwo i kanapki. Panowie w uniformach byli nieco rozczarowani, dużo bowiem słyszeli o bajecznym przepychu, który panował we willi intendenta. Cóż jednak mieli z tego że eleganccy lokaje podawali tylko chleb z kiełbasą, na co sobie w ostateczności u siebie w domu mogli pozwolić? Zebranie senatu kultury ugrzęzłoby w nieznośnym nastroju, gdyby nie minister propagandy, który swą pogodną wesołością je ożywił. Nie wiedziano jednak niestety, o czym mają ze sobą ci panowie mówić. Kultura była tematem zbyt obcym przeważnej części senatorów. Panowie w uniformach dumni byli z tego, że od chłopięcych swych czasów nie przeczytali żadnej książki i mogli się tym nawet pysznić, wszak cieszący się powszechnym szacunkiem a w międzyczasie zmarły i w obecności führera pochowany marszałek i prezydent Rzeszy też publicznie tym się chwalił... Gdy starszy powieściopisarz, którego książek z powodu ich straszliwej nudy nikt nie czytał, którego jednak oficjalnie wychwalano pod niebiosa, zaproponował, że chce przeczytać rozdział ze swej trylogii „Naród się budzi” doszło do małej paniki. Kilku panów w uniformach zerwało się, automatycznie sięgnęło po rewolwery, grymas ministra propagandy się rozszerzył, Benjamin Pelz jęknął, jak gdyby go ktoś gwałtownie uderzył w pierś, pani Bela uciekła do kuchni, Nicoletta wybuchła śmiechem głośnym i nerwowym, a sytuacja byłaby się skończyła katastrofą, gdyby jej Hendrik nie uratował swym śpiewnym, przypochlebnym głosem. Byłoby rzeczą wspaniałą i cudowną gdyby tak można rozkoszować się długim rodziałem trylogii „Naród się budzi” — zapewniał Hendrik z najbardziej promieniejącym uśmiechem na swej twarzy — ale godzina jest już nieco spóźniona, na porządku dziennym są zresztą rzeczy aktualne i nagłe, a umysły nie są skoncentrowane na taką wielką duchową biesiadę; on Höfgen, ośmiela się zaproponować, by wyznaczyć specjalny wieczór dla tej lektury, a wtedy nastrój będzie bardziej skupiony. Stary epik omal nie rozpłakał się z żalu. Pan Müller Andrea zaczął opowiadać brudne anegdoty z owych czasów, które z głębokim oburzeniem nazwał „latami korupcji”. Były to perły z jego tak ongiś osławionej rubryki „Czy słyszał pan o tym”?

(c. d. n.)

Tajemnicza zbrodnia trzyma w napięciu cały jiszuw

Co kryje się za tragicznym zgonem inż. Zwangera?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") TEL - AWIW w kwietniu.

— Zwanger! Zwanger! Zwanger!

— Na każdym kroku słyszysz to nazwisko.

Przez 17 dni licytowano się w domysłach: gdzie przepadł inżynier Zwanger? Co się z nim stało? Uciekł lub został porwany? Żyje? Czy został zamordowany?

Prasa bije na alarm, a znany tutejszy tygodnik brukowiec przynosi fantastyczne sensacje i „odkrycia". Policja śledzi i bada w różnych kierunkach — bez dodatniego wyniku.

Cała sprawa zaczęła się od anonsu żony inżyniera Zwangera z przedmieścia Tel - Awiwskiego „Szchunat Montefiore" w prasie codziennej o tajemniczym zaginięciu jej męża. Wyszedł z domu i więcej nie wrócił.

Umieszczono też zdjęcie zaginionego, ale nikt się nie odezwał. Niezwykły ten fakt intrygował i zaciekawił, ale w pierwszych dniach nie oszałamiał gdyż — niewiadomo z jakich źródeł — rozpowszechniono wieść, że Zwanger uciekł zagranicę z powodów osobistych i że wchodzą w grę rodzinne sprawy.

Rozpowszechniono też słuchy, że Zwanger był doskonale informowany o pewnych pociągnięciach politycznych i nazistycznych knowaniach wśród Arabów przeciw Żydom a informacje swe czerpał zwłaszcza od osiedleńców niemieckiej kolonii Sarona (obok Tel - Awiwu). Nie omieszkano również głosić o potajemnym handlu bronią na korzyść Arabów. Zwanger miał rzekomo śledzić nie legalnych odsprzedawców broni, a ci wzgl. ich agenci sprzątnęli niewygodnego świadka.

Z jakiegoś źródła informowano incognito społeczeństwo, że Zwanger był wspólnikiem pewnej grupy lichwiarzy ziemią wykupywaną u Arabów, co spowodowało reakcję ekstremistów arabskich.

Od czasu do czasu wspominano nazwisko pewnego plantatora Szejncwita, z którym zaginiony był interesownie zaprzyjaźniony, ale sprawa zaginięcia Zwangera była nadal okryta gęstą mgłą tajemnicy.

Wtem otrzymuje żona p. Zwangerowa telegram z Jerozolimy, podpisany przez męża, w którym on ją uspokaja twierdząc że jest zdrów, że dobrze mu się wiedzie i że interesy zatrzymują go w pewnej miejscowości, z której wróci wkrótce do domu.

Od tej chwili sprawa zaczyna się wyjaśniać, ale zarazem i wikła się; wyjaśnia się w kierunku wiadomości, że coś tu nie jest w porządku, bo Zwanger nie podał adresu miejsca swego pobytu nawet własnej żonie, którą — nawiasem mówiąc — bardzo kochał, prawdopodobnie będąc pod presją, a z drugiej strony cała sprawa przybiera sensacyjny obrót, gdy policja badając nadawczy blankiet telegramu dochodzi do przekonania, że nie ręka Zwangera napisała tekst telegramu do żony.

— A może po prostu uciekł zagranicę? Legalnie zapewne nie wyjechał bo nie posiadał paszportu.

Żona rozpaczała, policja badała, a publiczność z rezygnacją i niedowierzaniem czekała na dalszy ciąg poszukiwań. Nawet w prasie zmniejszono nagłówki.

— — — Gdy wtem jak piorun z jasnego nieba padła oszałamiająca wiadomość (po 17 dniach poszukiwań) że zwłoki Zwangera znaleziono strasznie zmasakrowane i zakopane na terenie plantacji p. Szejncwita w osiedlu „Tel Nof", położonym niedaleko kolonii Rechowot.

Wrażenie niebywałe, a uczucie przygnębiające. Kain zabił Abla? Czy to możliwe, że Szejncwit zamordował w sposób tak okrutny swego przyjaciela Zwangera?

Jak policja doszła do tego sensacyjnego odkrycia to jej sprawa, zwłaszcza że sprowadzono dla badania tej sprawy niezwykle zdolnego komisarza z „Intelligenc Serwice" i że nagle „doszedł do głosu" wartownik pardesu p. Szejncwita, Arab Abdul Kader.... Podczas pierwszych badań na miejscu strasznej zbrodni nie było p. Szejncwita, bo „nagle" gdzieś wyjechał, zaś Abdul Kader powiedział, że „Chawadża Ruben" (tak właśnie tytułował Arab swego chlebodawcę Szejncwita) rozkazał mu przed pewnym czasem wykopać duży dół dla wysadzenia dynamitem murowanego a zbędnego mu zbiornika wodnego. Arab — tak on twierdzi — wykonał polecenie, a co później się stało, nie ma pojęcia, gdyż był przez jakiś czas nieobecny w pardesie.

Szukano Szejncwita w całym kraju, a znaleziono go jeszcze tego samego dnia w kolonii Gedera.

Po co tam nagle wyjechał? Odpowiedź prosta: interesownie. A co najważniejsze: jak się p. Szejncwit zapatruje na całą sprawę? Wykazuje niezwykłe oszołomienie, biada nad utratą przyjaciela, twierdzi, że został wprost zaskoczony zbrodnią, protestując przeciw „niecnym insynuacjom" i „bezczelnie kłamliwym oskarżeniom".

— Do pardesu — powiada Szejncwit — rzadko przychodzę, a jeśli tam się coś stało, trzeba żądać wyjaśnienia od arabskiego wartownika Abdul Kadera.

Aresztowano pierwszego i drugiego, a później został jeszcze aresztowany inżynier Miller, który po zniknięciu Zwangera przybył na policję, aby złożyć pewne zagmatwane informacje, starając się przekonać policję — chociaż ta zupełnie go o to nie oskarżała — że nie ma nic wspólnego z tajemniczym zniknięciem.

Badanie lekarskie wykazało, że Zwanger został zakłuty 17-tu cięciami ostrym narzędziem, ale policja nie mogła ustalić, jakim sposobem i przez kogo został sprowadzony Zwanger do Tel Nof i w jaki sposób został zamordowany. Sądząc z na wpół siedzącej pozycji zamordowanego w dole można było wnioskować, że został tam wepchnięty.

Aresztowano na prawo i lewo, śledztwo zataczało coraz szerszy krąg. Jedna koncepcja obalała drugą, aż.... wypuszczono wszystkich z aresztu śledczego oprócz wspomnianych Szejncwita, Millera i Abdul Kadera.

Co do przyjaźni między Szejncwitem a Zwangerem ustalono, że poznali się jeszcze w Paryżu, po powrocie Zwangera z Paragwaju, Urugwaju, Peru i Chile. We Francji mieli wspólne fantastyczne plany przemysłowe, w których „fundamentalną rzeczywistością" była jedynie bujna fantazja. Po kilku latach spotkali się powtórnie w Palestynie, gdzie Zwanger kontynuował swój zawód inżynierski, choć będąc swego czasu w Gruzji (pochodził z Rosji) był nibyto wiceministrem komunikacji. Między sobą rozmawiali Szejncwit i Zwanger tylko po hiszpańsku akcentem argentyńskim tak, że świadkowie nie rozumieli słowa. Dla całokształtu rzeczy trzeba jeszcze dodać, że między Zwangerem a Szejncwitem uwijał się zawsze nieznany bliżej urzędniczyna Folkos z Austrii, ale przed dwoma laty otrzymał 500 funtów za notarialnym potwierdzeniem (za co?) i wyjechał. Miano ustalić, że Folkos stał się później (a może był i przedtem) agentem hitlerowskim w Syrii.

Zbliżamy się do końcowego etapu obecnego stanu śledztwa, a mianowicie do pierwszego przesłuchania sądowego, które odbyło się wczoraj przed żydowskim sędzią rządowym Azulaj'em w Tel Awiwie.

Tu oświadczyli Szejncwit i Miller z pewnym namaszczeniem, że są niewinni i nie wiedzą nic o całej sprawie morderstwa. Abdul Kader złożył tym razem sensacyjne, choć wedle ogólnego mniemania nieprawdopodobne depozycje a mianowicie, że widział Zwangera owiniętego w prześcieradło, o wyglądzie trupim (w pozycji pochyłej i nieruchomej) w aucie, którym kierował Szejncwit znajdujący się w towarzystwie inżyniera Millera.

Było to na drodze z Ekronu. Zdziwił się mocno, ale Szejncwit uspokoił go twierdząc że „Zwanger czuje się tylko trochę źle, ale to przejdzie", a przy tym uśmiechnął się znacząco...

— Czemu nie zawiadomił o tym wydarzeniu policji? — Na to odpowiada Abdul Kader, że dał solenne przyrzeczenie swemu chlebodawcy, iż będzie „trzymał język za zębami".

— Co się stało z owiniętym w prześcieradło Zwangerem? — Arab powiada, że nie wie, bo „gdy jechaliśmy do Tel Nof, wpuściłem auto z panami do pardesu i nic więcej nie wiem".

Później „przypomniał" sobie Arab, że Szejncwit powiedział mu również, że wykopany dół będzie naelektryzowany i „biada temu, kto do niego się zbliży"

Jeszcze potem oświadczył Arab sędziemu, — że po przywiezieniu Zwangera do pardesu widział, że zakopano go w dole a Szejncwit wyrzekł wówczas niby z ulgą: „No ostatecznie pozbyliśmy się go".

Tak rzecze Abdul Kader, a Szejncwit i Miller zaprzeczają stanowczo wszystkim jego zeznaniom twierdząc, że prawdopodobnie jest on osobiście zainteresowany w tej sprawie albo z czyjegoś polecenia kłamie i niecnie oskarża.

— — — A jednak są świadkowie, którzy mają twierdzić, że widzieli Zwangera w dniu jego zniknięcia w towarzystwie Szejncwita.

Gęsta mgła tajemnicy zasłania całą sprawę. Policja i prokuratura kontynuują śledztwo, a słowo Zwanger nie schodzi z ust jiszuwu....

SZYMON SAMET



WTOREK, 6 KWIETNIA

Kraków 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego 8 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół: „Do mojego okienka zagląda już wiosenka" aud. w opr. St. Sojeckiego 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 „Weber i Bruch" (płyty) 12.40 Dziennik południowy 12.50 „Prosimy do mikrofonu..." 14 Muzyka z płyt 15 Wiadomości gospodarcze z Warszawy 15.15 Muzyka (płyty) 15.30 „Czy wiecie że..." 15.50 Muzyka z płyt 16 „Sic Transit Gloria..." (wspomnienie o Włodzimierzu Wolskim), wygł. Walerian Lachnitt 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Muzyka (płyty) 17 „Dni powszednie państwa Kowalskich" powieść mówiona w opr. Marii Kuncewiczowej 17.15 Koncert kameralny w wyk. kompozytora (fort) i Tadeusza Lifana (wiol). W programie: L. Różycki: Sonata wiol. a-moll op. 10. 17.35 Muzyka (płyty) 17.50 „Warszawa w roku 1937" monolog Wł. Jastrzębiec - Zalewskiego — wypowie Teofil Trzciński 18 Pogadanka aktualna 18.10 Przemówienie Kier. Okręg. Urz. W. F. i P. W. — Grodno 18.15 z Warszawy: wiadomości sportowe 18.25 Recital Stefana Schleichkorna (altowiolista), przy fort. Mada Orlińska 18.45 Program na dzień następny 18.50 Pogadanka aktualna 19 „Dyskutujmy": „Jednostka i grupy społeczne" dyskusję zagai prof. Florian Znaniecki 19.20 „Rozlepiamy plakaty" audycja muzyczna w opr. Zofii Nawrockiej muzyka Eryana 20 „Papa Offenbach" felieton muzyczny wygł. Wincenty Rapacki 20.15 Koncert symfoniczny w przerwie ok. 21.15 dziennik wieczorny i pogadnka aktualna. 22.30 „Poezja poza chronologią" kwadrans poetycki Jana Miernowskiego 22.45 Muzyka taneczna z dancingu Cafe - Club.

* * *

Warszawa 6.30 p. Kraków 12.50 Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski 14 p. Kraków 16 Stolica i jej sprawy 16.15 p. Kraków 18.25 Płyty 18.45 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów 6.30 p. Kraków 12.50 Skrzynka rolnicza — dyr. Bożański 14 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące 15.35 Płyty 15.50 Skrzynka dla dzieci 16 Program 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.25 Płyty 18.35 „Taras Szewczenko — wieszcz ukraiński" — szkic liter., 18.50 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Katowice 6.30 p. Kraków 12.50 „Szkoła przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym" — pogad., 13 Koncert życzeń 13.15 Koncert dla szkół zawodowych 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 „Kukiełki śląskie", 16.15 p. Kraków 18.25 Skrzynka ogólna 18.35 „Wakacje w Jaszunach" — fragm. z książki M. Znatowicz - Szczepańskiej 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 12.50 Płyty 14 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe 15 p. Kraków 15.50 Aktualności 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.25 Rozmowę z radiosłuchaczami przeprow. dyr. Pawłowicz 18.35 Płyty 18.50 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 15.15 Wesoła audycja kwietniowa 17.35 Preludia i fugi Regera, 19.10 Reportaż z biur i warsztatów, 20 „Nasz kochany stary Prater" — wesoła audycja muzyczna Hruby'ego, 22.20 Kwintet c-dur Schuberta, 23.05 Wiedeńskie melodie nastrojowe.

Rzym 17.15 Koncert kameralny 21 Tr. z Opery Królewskiej „Tosca" — opera Puccini'ego.

Strasburg 18 Koncert życzeń, 20.15 „Lakme" — opera Delibesa.

Bruksela flam. 20 „Zemsta nietoperza" — operetka J. Straussa.

Paris PTT. 20 Pół godziny niespodzianek 20.30 Koncert symfoniczny.

Praga 17.05 Aud. dla dzieci 18.10 Koncert solistów 19.10 Lekka muzyka czeska 20 „Detwan" — epopea liryczna z muzyką Matuski 20.45 Radiomontaż 21.05 Koncert.

CZY WIECIE JAK SIĘ ZWALCZA U NAS GRUŹLICĘ?

Na to pytanie odpowie dr. St. Karasiński adiunkt U. J. w rozmowie z dr. Janem Regułą przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej w dniu dzisiejszym o godz. 15.30.

Poruszenie tego tematu w związku z rozpoczynającym się nazajutrz miesiącem propagandy walki z tą najcięższą może chorobą społeczną jest szczególnie aktualne i wzbudzi powszechne zainteresowanie, tym bardziej, że dr. St. Karasiński pracując w tym dziale nie tylko teoretycznie, ale i w praktyce, będzie mógł podzielić się z radiosłuchaczami swoimi obserwacjami w dziedzinie walki z gruźlicą w Polsce i zagrnicą.

„ROZLEPIAMY PLAKATY" I „PAPA OFFENBACH"

Groteska i sentyment — to cecha audycji słowno - muzycznej, którą usłyszą radiosłuchacze ze Lwowa dziś o godz. 19.20 pt. „Rozlepiamy plakaty". Tekst pióra Nawrockiej i muzyka Eriano, złożą się na lekką audycję, która będzie miłą rozrywką dla radiosłuchaczy.

Drugą podobną i interesującą audycją tego dnia będzie felieton muzyczny o godz. 20 pt. „Papa Offenbach". Wincentego Rapackiego. Nieśmiertelny twórca „Pięknej Heleny" i „Orfieusza w piekle" był za życia swego tematem wielu anegdotek i nieskończonej ilości dowcipnych karykatur. Świetny i pełen humoru muzyk ,był jednak w głębi duszy melancholikiem. Postać jego nadaje się doskonale do literackiego opracowania, co uwypukli audycja radiowa.

TRANMISJA KONCERTU SYMFONICZNEGO Z TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE

Dziś we wtorek rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą o godz. 20.15 koncert symfoniczny z Teatru Wielkiego we Lwowie. Program obejmuje w części symfonicznej: „Dwie chatki", uwerturę K. Kurpińskiego oraz dwie symfonie d-dur Mozarta i d-moll Antoniego Brucknera. Znany pianista Leopold Münzer wykona z towarzyszeniem orkiestry fantazję na fortepian „Le Carnaval d'Aix" — D. Milhauda. Koncertem dyryguje kapelmistrz Edward van Beinum.

RECITAL STEFANA SCHLEICHKORNA

Dziś godz. 18.25—18.45 nadaje radiostacja krakowska recital znanego altowiolisty krakowskiego Stefana Schleichkorna. W programie m. in. sonata c-dur Józefa Haydna w opracowaniu wykonawcy. Przy fortepianie Mada Orlińska.

Tysiąc młodych dam przed debiutem

Londyn, w kwietniu

(s) Młode panny londyńskiego towarzystwa są dzisiaj najbardziej zajętymi damami stolicy nad Tamizą. Odwołały wszystkie rendez vous i zabawy, muszą się bowiem przygotować do koronacji i przyjęcia na dworze.

Być debiutantką — to w gruncie rzeczy nie jest ani wielką sztuką ani zasługą. To jest prawo odziedziczone, zagrawantowane tytułem i urodzeniem. Ale to jeszcze nie wszystko. Trzeba nieraz nad sobą porządnie popracować i ponieść niejedną ofiarę, ażeby mieć powodzenie jako debiutantka. Znaną jest cera Angielek, którą zachowują prawie że do późnego wieku, t. zw. „Schoolgirl Complexion", ale mniej znanym jest, że młode dziewczęta angielskie są przeważnie towarzysko bardzo nieśmiałe i niedołężne.

AKADEMIA DLA MANIER SALONOWYCH

Kraj, który szczyci się tym, że jest twierdzą indywidualizmu, zakochany jest przede wszystkim w mundurze. Umundurowanie Anglika rozpoczyna się już we freblówce, kiedy czteroletni berbeć nosi już na sweterku i czapce wstążkę koloru swojej szkoły. W domach towarowych otrzymać można wszelkie mundury szkolne dla chłopaków i dziewczątek i biada tej matce, która kupiła swojej pociesze parę kolanówek, nie dostosowanych ściśle do wymogów danej szkoły. Biedactwo będzie się czuło jak czarna owca wśród białej trzody. A jeśli 16-letni podlotek ma odwagę nie ubrać się w przepisowy szeroki nie twarzowy kapelusz, ciężkie czarne buciki, czarne wełniane pończochy i brązową, granatową czy niebieską suknię uszytą wedle fasonu, który przepisuje kodeks szkolny, dziewczątko to uważane będzie przez swoje rówieśnice i nauczycielki, za zepsute, próżne i źle wychowane.

Dziewczynki te wyrastają w szkołach i pensjach znajdujących się na wsi, uczą się pilnie i spędzają pół dnia na różnych sportach i grach, a kiedy wracają do miasta do domu rodzicielskiego, zaprawdę nie nadają się wcale do salonu.

Są niezgrabne, nie umieją z gracją nosić sukien balowych, a ich nogi przyzwyczajone do szerokiego obuwia sportowego, nie bardzo się nadają do balowych pantofelków na wysokich obcasach. Muszą więc te debiutantki przejść kurs manier salonowych w specjalnych akademiach.

TRENING W SALI LUSTRZANEJ

Na czele takiej akademii stoi zazwyczaj jakaś starsza dama z arystokracji.

Przede wszystkim uczy się wychowanki, jak należy racjonalnie patrzyć do lustra.

„To wcale nie jest takie łatwe, jak się może wydawać — twierdzi lady L., pełna charmu siwowłosa dama, która z niezwykłą dyskrecją przyswaja dzieciom londyńskiej arystokracji, abecadło dobrego zachowania. Nawet dorosłe panie znają tę sztukę tylko powierzchownie. W moim salonie na wszystkich ścianach znajdują się lustra i ja uczę moje wychowanki tak, jak w szkole manekinów. Mundurek szkolny można włożyć tak że i w ciemnym pokoju, leży zawsze dobrze, a jak nie, to też nic nie szkodzi. Ale teraz panienka musi nagle ubrać się w suknię, mającą bardzo skomplikowane zatrzaski, głębokie wycięcie, tren, ma kunsztownie przez fryzjera zbudowaną fryzurę, musi mieć nieskazitelną cerę, wypielęgnowane ręce (latami zaniedbane) i musi zrzec się swoich „Schoolgirl manier". Musi się studiować w lustrze i starać się udoskonalić, a która córa Ewy nie posiada tego daru?"

Przemiana z poczwarki w barwnego motylka odbywa się bardzo szybko i młoda lady wnet może zaryzykować skok w świat towarzyski, jeżeli tylko zna już doskonale ukłon dworski.

A ukłon dworski nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Musi się go cierpliwie powtarzać dopóty, ostra nauczycielka uzna, że już jest dobry. A nosić suknię z trenem, trzy pióra strusie we włosach i koronkowe rękawiczki też nie jest łatwo, skoro się dotychczas nosiło stale dress sportowy.

Za studium ukłonu dworskiego płaci się do stu funtów. Jest to tylko przedsmak tych wszystkich kosztów, które wyniesie taki debiut.

Marzeniem tych młodych debiutantek, które wkrótce zostaną przedstawione parze królewskiej w sali tronowej, jest znaleźć się w gronie tych młodych dam, które mają szczęście pełnić różne reprezentatywne funkcje podczas koronacji.

Tysiące podlotków śni teraz o dworskiej karierze i o tym, żeby się udał dyg dworski z takim trudem i nakładem pracy zdobyty w sali lustrzanej akademii dla dobrych manier.

Z sali koncertowej

Antoś Wassermann
(Stary Teatr)

Antoś Wassermann — malutki wiekiem i postacią chłopczyk pochodzący z rodziny muzyków, — posiada niewątpliwie wielki talent muzyczny i pianistyczny. Obdarzony słuchem absolutnym, nieomylną i pewną pamięcią pozwalającą mu na lekkie opanowanie czterogłosowej fugi Bachowskiej, wielkim poczuciem rytmicznym wykazanym w koncercie Mozarta (z akompaniamentem orkiestry, do taktu której dokładnie się przystosowywał), a wreszcie zdolnością czysto manualną — ma on wszelkie warunki i objawy talentu, nad którego zdrowym rozwojem i właściwym pokierowaniem należy czuwać z wielką troskliwością i fachowością. Takie delikatne roślinki wymagają specjalnego pielęgnowania w każdym kierunku, nie tylko muzycznym, ale i fizycznym. Warto tu podnieść, że w pierwszym zeszycie tegorocznym „Muzyki" ukazało się pouczające studium o cudownym dziecku, pióra dra Lissy.

Widać po mimice tego młodego koncertanta, że odczuwa to co gra, a „gra z niego" pierwotną siłą, z której z pewnością nie zdaje sobie jeszcze sprawy. Okres ten jest dla całego dalszego rozwoju bardzo ważny i dlatego każde zboczenie z właściwej drogi grozić może manierą.

Próby własnej twórczości Wassermanna są dopiero w zaczątkach i znajdują się pod wyraźnym wpływem wielu znanych utworów, nie dając jeszcze żadnej podstawy do oceny. W każdym jednak razie widać, że i ta strona talentu się budzi, a jest może ważniejszym terenem zdolności niż sama gra. Życzymy malcowi, by trafił na właściwą drogę swego rozwoju i osiągnął najwyższe rezultaty.

Dr Apte

Śpiew chórowy — wypoczynkiem po pracy

Żydowskie Towarzystwo Muzyczne w Krakowie pomne swych wszechstronnych zadań na polu szerzenia kultury muzycznej wśród naszego społeczeństwa, uruchomiło przed kilkoma miesiącami znany już zaszczytnie ze zeszłorocznych występów publicznych zespół chóru mieszanego, który pod tym samym kierownictwem artystycznym znakomitego fachowca p. prof. Jana Hoffmana pracuje wytrwale i łączy coraz większe rzesze ludzi rozmiłowanych w śpiewie zespołowym, przygotowując powoli program koncertu, który planujemy na początek przyszłego sezonu.

Jest objawem charakterystycznym, iż zgłaszają się do chóru również chętni, którzy nigdy z muzyką czynnie nic wspólnego nie mieli i tu akcja Towarzystwa wiele dla nich zdziałać może. Między innymi otworzyło Towarzystwo zatem bezpłatne wieczorne kursy nauki czytania nut i w ten sposób przygotowuje narybek na przyszłych śpiewaków i muzyków, którzy kiedyś obejmą ster żydowskiego życia muzycznego naszego miasta.

Toteż życzyć by sobie należało, aby tak aktualna dziś akcja Żyd. Towarzystwa Muzycznego spotkała się z uznaniem społeczeństwa i aby coraz większe zastępy ludzi muzykalnych garnęły się do Towarzystwa dla własnej korzyści oraz spędzenia miłych chwil wśród wypoczynku i śpiewu zespołowego.

Próby chóru, które dotychczas odbywały się w Klubie Syjonistycznym, będą odbywały się stale w Instytucie Muzycznym przy ul. Wiślnej 2 II. p. w każdy poniedziałek o godz. 8-mej wieczór. — Tamże odbywać się będą równocześnie wpisy nowych członków.

Dr I. Neub

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wojna z kartelami

Wojna kartelowa, jaka rozgorzała między „Gazetą Polską" a Lewiatanem obfituje w momenty wielce interesujące nie tylko ze względu na ton prowadzonej polemiki (który nota bene dał już powód jednemu z karteli do skargi sądowej przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Polskiej") ale i ze względu na szereg ciekawych danych, jakie w tej polemice padają. Tak więc w jednym z ostatnich numerów „Gazety Polskiej" znajdujemy następujące szczegóły:

Notowania, podawane w oficjalnych organach kartelowych, pozwalają nam wnioskować, że w ostatnim okresie czasu zwyżkowały o około 50 procent rury ołowiane, rury żeliwne, blacha cynkowa, cynk surowy, ołów itd. Wiadomo, że cynk i ołów, a więc i produkty z nich otrzymywane, są pochodzenia czysto krajowego. Wiadomo również, że gdy notowania cynku na giełdzie londyńskiej wynosiły jeszcze nie tak dawno 20 i kilka złotych za 100 kg., nasz kartel wewnętrzny zaliczał cenę 50 złotych za 100 kg., motywując tę politykę tym, iż utarg na rynku wewnętrznym pokrywa mu straty eksportu. Tymczasem nastąpiał słynna haussa metali w Londynie. Cynk surowy zwyżkował w eksporcie o 300 procent w stosunku do swego najniższego notowania. **Eksport cynku stał się niebywale opłacalny.**

Jeszcze lepiej przedstawia się sytuacja w dziedzinie eksportu żelaza:

W okresie kryzysu w r. 1930, wyeksportowaliśmy z Polski 363 w r. 1931 — 341 tys. ton produktu walcownianego. Obecnie „dzięki racjonalnej polityce prowadzonej przez kierowników hut polskich" wynosi eksport nasz 197 tysięcy ton. Zaprawdę jest czym się chwalić. Ale hutnicy chwalą się także tym, że nie ciążą na nich „żadne ograniczenia cennikowe in plus przy eksporcie". Chwalą się, że światła polityka kartelu międzynarodowego doprowadziła do zwyżki cen, wynoszącej przeciętnie 2 funty na tonie żelaza. A jeśli pozwolimy sobie z tego stanu rzeczy wyciągnąć pewien prosty wniosek: 200 tysięcy ton żelaza, wywożonego z Polski, daje przy polepszonych o 2 funty utargach od tony w sumie 400.000 funtów — w przeliczeniu na złote, zgórą 10 mil. zł. Jeśli uwzględnić, że wewnętrzny zbyt żelaza wyniósł w 1936 r. około 500 tys. ton, to poprawa utargu z eksportu, przerachowana na ilość, zbywaną na rynku krajowym, daje przeszło 20 zł. polepszenia wewnętrznej ceny zbytu czyli daje przeciętnie 10-eio procentową poprawę cen wewnętrznych. Tego rachunku, opartego ściśle na źródłach lewiatańskich, a zakończonego tylko logicznym wnioskiem, nie będą chyba usiłowali kwestionować nawet najbardziej epileptyczni wodzowie karteli.

Na inną sprawę zwraca uwagę „Kurier Warszawski":

Rządowi i prywatni kierownicy ciężkiego przemysłu zgodnie oświadczają, że produkcja ich fabryk nie jest opłacalna. Jeśli stanąć na gruncie trafności tej kalkulacji, to trzebaby uznać, że ktoś musi do produkcji dopłacać.

Dopłata obciąża, z natury rzeczy, właściciela. Ponieważ właścicielem większości zakładów ciężkiego przemysłu jest państwo, — skarb będzie musiał dopłacać do deficytowej produkcji Ponieważ rząd nie może dopuścić do zamknięcia prywatnych zakładów, pracujących z deficytem, więc i na ich rzecz będzie musiał coś przedsięwziąć. Jest to anomalia, z którą teoretycznie można się nie godzić, przeciwko której można protestować, można na ten temat wypisać beczkę atramentu, ale uniknąć jej niepodobna, gdyż w dziedzinie gospodarczej cudów trudno się spodziewać, a z próżnego nikt nie zaczerpnie.

Oczywiście dopłaty te mogą przybierać najróżniejsze formy.

Ale jedno nie ulega najmniejszej wątpliwości: do deficytowej produkcji swego przemysłu państwo musi dopłacać.

W Czechosłowacji odroczono podwyżkę cen produktów walcownianych

Dyskusje o cenach są zresztą zjawiskiem nie tylko polskim Toczą się one także w innych krajach. Charakterystyczne są przy tym posunięcia rządu czechosłowackiego w odniesieniu do cen produktów walcownianych. Mimo silnego popytu jaki daje się ostatnio w Czechosłowacji zauważyć dla produktów walcownianych, a który to popyt doprowadził już do spekulacji, nie będą ceny tych produktów na razie podwyższone. Walcownie czechosłowackie wskazują, że ceny produktów walcownianych w Czechosłowacji są już daleko niższe od cen światowych. Chodzi jednak o respektowanie umowy, zawartej podczas ostatniego podwyższenia cen żelaza. Do czasu obowiązywania tej umowy nie mogą być ceny produktów walcownianych podwyższone. Jednak umowa ta obowiązuje do jesieni br. Na razie więc dyskusja o cenach produktów walcownianych ucichła. Podjęta ona będzie dopiero po zaktualizowaniu się cen produktów walcownianych. tj. po wygaśnięciu odnośnej umowy.

Palestyńską kronka gospodarczą

Jerozolima, 5. 4. ŻAT. Na skutek wznowionej w prasie arabskiej kampanii przeciwko portowi tel-awiwskiemu odbyło się zebranie robotników i przewoźników portowych w Jaffie, z którego wysłano do Naczelnej Rady Arabskiej telegram protestacyjny przeciw omijaniu portu jaffskiego przez okręty zagranicznych towarzystw okrętowych.

„Al Liwa" donosi o spadku cen na nieruchomości, grunta miejskie i podmiejskie (plantacyjne) w Jaffie, przy czym spadek cen nieruchomości wynosi 30, zaś gruntów plantacyjnych 50 pct.

Według doniesień tegoż dziennika, rząd wydzielił dla towarzystwa Ruttenberga 50 dunamów piaszczystego gruntu nad wybrzeżem morskim na północ od Tel Awiwu, gdzie ma powstać centralna elektrownia dla całej okolicy Tel Awiwu. Ze względu na ciężką sytuację, w jakiej się znaleźli plantatorzy owoców cytrusowych, cena prądu elektrycznego Ruttenberga zmniejszona została o 15 pct.

Jak donosi „Felestin", rząd zamierza opracować plan rozległych robót publicznych dla zwalczenia bezrobocia. Roboty te miałyby być spreliminowane na milion f. szt. Obecna podróż inspekcyjna Wauchope'a po różnych miastach palestyńskich ma m. in. na celu zapoznanie się z sytuacją na rynku pracy i żądaniami samorządów miejskich w zakresie robót publicznych. Na poczet przyszłego preliminarza samorząd Jaffy otrzymał już 12.500 f. szt. na roboty publiczne. W ramach robót ma też być rozpatrzony plan kolonizacyjny, który pochłonąć ma sumę 100.000 f. szt. Największa jednak część sumy, przeznaczonej na walkę z bezrobociem, ma być wydana na budowę szos.

Rząd przychylił się do prośby przedstawicieli osad rolnych w Wadi-Hawarit, przeznaczając pensje dla muchtarów (wójtów) tych osad.

W lutym br. liczba dopuszczonych do protestu weksli w całej Palestynie wynosiła zaledwie 219 (w styczniu 240, zaś w czerwcu ub. r. 663). Liczba dopuszczonych do protestu weksli wynosiła w Jaffie: w styczniu 149, w lutym 127, zaś w Jerozolimie 54 i 53.

Wkrótce ulegnie zwinięciu największy hotel w Tel Awiwie „Palatin". Hotel ten został wybudowany przed 11 laty, gdy Tel Awiw liczył 30.000 ludności, przez zmarłego lekarza i leksykografa dra A. Mazie i jego zięcia C. Isaaksona.

Do dnia 23 marca eksport owoców cytrusowych z Palestyny w sezonie bieżącym wynosił 9,178.961 skrzyń, z czego eksportowano via Haifa 5,740.260 via Jaffa 3,175.613, zaś via Tel Awiw 263.09[illegible] skrzyń.

Reorganizacja polityki walutowej w Danii

Rząd duński odrzucił postulaty sfer gospodarczych w sprawie zniesienia ograniczeń dewizowych, wyrażając natomiast zgodę na reorganizację polityki walutowej. W związku z tym uchwalona została przez parlament specjalna ustawa likwidująca dotychczasowe „biuro walutowe", podlegające Bankowi Narodowemu. Ustawa przewiduje utworzenie samodzielnej „centrali walutowej", podległej bezpośrednio ministrowi handlu „Centrala walutowa" wydawać będzie co 4 miesiące zezwolenia przywozu ważne na okres 8 miesięcy. Termin ten może jednak ulegać zmianom w zależności od potrzeb handlu zagranicznego Danii.

Podział zezwoleń odbywać się będzie na podstawie wspólnego planu, uzgodnionego przez „centralę walutową", Bank Narodowy i tzw „radę walutową". Ułatwienia w stosunku do praktyki dotychczasowej polegać będą na tym, że w przyszłości pozwolenia przywozu będą mogły podlegać wymianie, a jednocześnie dopuszczone zostaną prywatne transakcje kompensacyjne.

Ustawa, która udziela ministrowi handlu kontroli cen i spożycia, stanowi jednocześnie wzmocnienie zarządzeń ochronnych przeciwko zagranicznemu dumpingowi. Nowe te przepisy weszły w życie 1 kwietnia br. i obowiązywać mają przez okres roczny.

Zbiory pszenicy w Jugosławii

Według ostatnich obliczeń, zeszłoroczne zbiory pszenicy w Jugosławii wynosiły 292.000 wagonów, z czego na konsumcję wewnętrzną przeznaczono 185 tys., a na eksport 107 tys. wagonów.

—<>—

Przedawnienie roszczeń o świadczenia z powodu braku pracy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił, że roszczenia o świadczenia z powodu braku pracy pracowników umysłowych przedawniają się z upływem 6-ciu miesięcy od chwili powstania prawa do tych świadczeń.

Do okresu 6-miesięcznego nie zalicza się czasu zawieszenia świadczeń, które następuje: 1) jeżeli ubezpieczony otrzymał od pracodawcy odszkodowanie za rozwiązanie umowy o pracę; 2) na czas leczenia sanatoryjno - zdrojowiskowego; 3) na czas niezdolności do pracy z powodu choroby; 4) na czas ćwiczeń wojskowych i służby wojskowej; 5) na czas zajęcia przejściowego; 6) na czas kary utraty wolności lub aresztu; 7) na okres sezonu martwego; 8) na czas pobytu za granicą; 9) na czas strajku; 10) na okres trzech miesięcy, jeżeli pracownik dobrowolnie ustąpił z zajęcia.

Zawieszenie prawa do świadczeń nie może trwać dłużej niż dwa lata.

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 5. 4. Pszenica dworska czerw. stand. 31.75—32 biała stand. 31.50—31.75 targowa stand. 31—31.25 Żyto targowe stand. 26—26.25 Owies dworski stand. niezadeszcz. 25—25.25 lekko zadeszcz 23.25—23.50 targowy stand lekko zadeszcz. 23—23.25 Jęczmień dworski stnd. 25—26 torgowy stand. 24.75—25 Mąka pszenna gat. I wyciąg. 26 proc. 50—51 IA 45 proc. 48—48.50 IB 55 proc. 40.50—47 IID 65 proc. 38—39 IIE 60 proc. 37—38 IIG 65 proc. 35.75—36 IIIA 70 proc. 31—31.50 IIIB 7 5proc. 27—28 pastewna 17—18 razowa 95 proc. 35.50—36. Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. 65 proc. 38 poślednia ponad 65 proc. 25.50—26 razowa 95 proc. 30—30.50 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. 65 proc. 38.50 Otręby żytnie stand. 15—15.50 pszenne stand miałkie 15—15.50. Tendencja spokojna podaż średnia dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5. 4. Akcje: Bank Polski 100.75—100.50—100.75 Lilpop 13.60—13.50 Modrzejów 8 Starachowice 33—32.80. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 65.15 II em. 64 konwersyjna 55.25 dolarowa 54.50 kupon

1.23 dolarowa (dolarówka) 45 stabilizacyjna 868 kupon 83.04 konsolidacyjna grube 52.75—53 drobne 51.75 Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 88.85 Holandia 288.50 Kopenhaga 115.35 Londyn 25.83 Nowy Jork czek 5.26½ Kopenhaga 115.35 115.35 Londyn 25.83 Nowy Jork czek 5.26½ Nowy Jork telegraficzny 5.26 7/8 Oslo 129.70 Paryż 24.28 Praga 18.40 Sztokholm 133.20 Szwajcaria 120.25 Włochy 19.20. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 5. 4. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: żyto 25.25—25.50, pszenica 30.75—31. Mąki żytnie pierwsze trzy gatunki plus 25 gr. gat. drugi bez zmiany, poślednia ponad 65 proc. skreślona od dzisiaj. Mąki pszenne wszystkie pierwsze gat. plus 50 gr. wszystkie drugie gat. bez zmiany trzecie gat. skreśla się. Otręby jęczmienne 15.50—16.50. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

ŁONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 5. 4. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 30¾ termin 31 Cyna 286—¼ termin 283¼—½ Banka 287½ Strais 287½ Ołów 30 1/8 termin 30 1/8 Miedź 68 5/8—7/8 termin 68—1/8 Elektrolit 72½—74 Złoto 141,11.

Bezskuteczne ataki powstańców w Hiszpanii

Bilbao, 5. 4. PAT. Komunikat generalnego sztabu armii rządowej donosi: Wczoraj w godzinach popołudniowych nieprzyjaciel atakował gwałtownie, przy poparciu artylerii i lotnictwa, odcinek Sargentes. Wszystkie ataki zostały z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte.

Na froncie asturyjskim bombardowała artyleria rządowa Oviedo, niszcząc urządzenia obronne wewnątrz miasta.

Na odcinku Escamplero obustronna działalność artyleryjska. Wojenny okręt powstańczy ostrzeliwał niektóre punkty wybrzeża, nie wyrządzając poważniejszych strat. Do pozycji rządowych zgłaszają się z bronią w ręku liczni zbiegowie z armii powstańczych.

Z frontu Guipuzcoa niema nic ważnego do doniesienia.

Na froncie Alava podjęli powstańcy ponownie rozpoczętą przed 5-ciu dniami ofensywę popartą huraganowym ogniem artyleryjskim i akcję lotnictwa. Najzacięteze ataki skierowano na pozycje broniące Ochandiano. Przez cały dzień trwały na tym odcinku zażarte walki.

* * *

Madryt, 5. 4. PAT. Union Radio nadała o godzinie 22 następujący komunikat oficjalny rady obrony Madrytu: Na odcinku Jarama oddziały rządowe prowadziły akcję wywiadowczą, osiągając wszystkie cele zakreślone rozkazami. Powstańcy ostrzeliwali w tym czasie wojska rządowe, lecz skuteczność ognia tych oddziałów uniemożliwiła kontrataki nieprzyjacielskie. Samoloty wykonały szereg lotów wywiadowczych oraz bombardowały skutecznie dworzec Talavera del Tajo i Avila. Liczni dezerterzy z oddziałów powstańczych przechodzą na stronę wojsk rządowych. Wśród nich jest też jeden oficer.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— DZIŚ PO RAZ OSTATNI „DI IDISZE BANDE" W TEATRZE ŻYD. Bocheńska 7. Dziś o godz. 8.30 wiecz. warszawski teatr rewiowy „Di Idisze Bande", który gra przez dwa tygodnie z niesłabnącym powodzeniem, daje po raz ostatni wspaniałą rewię „Hefker Pietruszke". — Zniżki ważne. Bilety w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od 7-mej przy kasie teatru.

— Z TEATRU „BAGATELA". Na wysokim poziomie rewię wystawia obecnie „Bagatela" Rewelacyjna obsada: Chór Dana, M. Fogg i A. Wysocki. Dziś 2 przedstawienia godz. 7 i 9 wiecz.

— WIECZÓR RECYTACYJNY NUSI GOLD. We środę 7 bm. godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Żyd. Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9, wieczór recytacyjny znanej artystki dramatycznej Nusi Gold. Występy p. Nusi Gold w warszawskim Związku Literatów cieszyły się dużym powodzeniem. Repertuar obejmuje perły nowej literatury i poezji żydowskiej.

— WIECZÓR ESTOŃSKI. Pod honorowym protektoratem posła i ministra pełnomocnego Estonii w Warszawie Hansa Markusa odbędzie się staraniem Kół Esp. w Tallinie i Krakowie oraz T-wa Polsko - Estońskiego w Krakowie — w czwartek 8 bm. godz. 8 wiecz. w sali kina Muzeum (ul. Smoleńsk 9) wieczór, poświęcony mało u nas znanej, bardzo interesującej muzyce, pieśni i poezji estońskiej z udziałem wybitnych sił artystycznych. Wstępną prelekcję z obr. świetl. pt. „Estonia — Kraj i naród" wygłosi red. Henryk Schnützer.

— HALLO! CHRZANÓW! TYLKO 2 DNI! — Środa 7 i czwartek 8 bm. warszawski teatr rewiowy „Di Idisze Bande" wystąpi gościnnie w sali kina „Zorza" w swoim wspaniałym programie „Hefker Pietruszke" i „Geschossen un Getrofen". Bilety do nabycia w restauracji Selingera.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Penny" (Deanna Durbin)
APOLLO: „Piętro wyżej" (Eugeniusz Bodo).
ATLANTIC: „Matura" (Simona Simon, Herbert Marshal) i „Papa się żeni" (Fertner, Andrzejewska).
BAGATELA: Rewia „Ubóstwiany Kraków"
DOM ŻOŁNIERZA: „Mały Buntownik" (Shirley Temple).
PROMIEŃ: „Kaprys milionera" (film niemiecki).
STELLA: „Barbara Radziwiłłówna" (Smosarska).
SZTUKA: „Bogate biedactwo" (Shirley Temple).
UCIECHA: „Dyplomatyczna żona" (Jadwiga Kenda).
WANDA: „Dama Kameliowa" (Greta Garbo)

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody: Po chmurnym i miejscami mglistym ranku w ciągu dnia na ogół dość pogodnie. Lekki wzrost temperatury, umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i wschodnie.

Demokracja rumuńska konsoliduje się

Bukareszt, 5. 4. PAT. Wczoraj obradował w Bukareszcie kongres generalny partii narodowo - chłopskiej, który zatwierdził ponownie wybór na prezesa partii p. Michalake, tym samym położono kres swadom wewnętrznym, które groziły rozbiciem partii i jak wynika z wygłoszonych przemówień, osiągnięto pojednanie różnych odłamów. Najbliższa przyszłość okaże jednak, czy akcja konsolidacji wewnętrznej *najsilniejszego demokratycznego stronnictwa opozycyjnego da pożądany wynik, zwła*szcza, że różnice pomiędzy prawym a lewym skrzydłem partii są zbyt poważne.

Benesz w Białogrodzie

Białogród, 5. 4. PAT. Dziś rano pociągiem specjalnym przybył do Białogrodu prezydent Benesz w towarzystwie małżonki, witany na dworcu przez regenta ks. Pawła, regentów Perowicza i Stankowicza, członków rządu i dygnitarzy państwowych.

Prezydent Benesz i jego małożnka zamieszkali w dawnym pałacu królewskim.

Obniżenie cen radu

Londyn, 5. 4. PAT. „Sunday Chronicle" podaje wiadomość, że w kopalni węgla w Echobay (Kanada) natrafiono na niezwykle bogate złoża radu. Odkrycie tych pokładów wpłynęło na obniżenie o prawie 2/3 ceny radu na światowym rynku.

Aktor literatem

Coraz częściej zdarza się we Francji że aktorzy pisują książki. Zmarły w roku ubiegłym słynny komik Dranem pozostawił po sobie powieść humorystyczno - satyryczną z życia aktorów music-halowych „Une riche nature". Również i Yvette Guilbert napisała powieść — obok cenionych dzieł z zakresu deklamacji i śpiewu. Największą popularność zdobył jednak na tym polu znany francuski aktor teatralny i filmowy Philippe Heriat, który napisał już pięć powieści, przeważnie z życia artystycznego: „Targ na chłopców", „Niewinny", „Wyciągnięta dłoń", „Pająk poranny" i „Noc we dwoje". Trzy lata temu jedno z jego dzieł zdobyło nagrodę literacką im. Teofrasta Renaudot. Nagroda ta ufundowana została ku uczczeniu pamięci słynnego lekarza i historiografa francuskiego Teofrasta Renaudot'a, założyciela „Gazette de France" (w r. 1631). Philippe Heriat gra stale w teatrach paryskich oraz w filmach.

Z SPORTU

REPREZENTACJA PIŁKARSKA POMORZA pokonała ligową Wartę z Poznania 5:2 (2:2) w Bydgoszczy.

POMORZE—POZNAŃ mecz lekkoatletyczny kobiecy rozegrany w Poznaniu, wygrało Pomorze 57:46 pkt., górując na całej linii. W biegu juniorów na 2.000 mtr I-szy Badura (Jarocin).

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO LUBLINA na trasie około 7 km wygrał Kramek (KS Zw. Strzel.).

DALSZE WYNIKI MISTRZOSTW OKRĘGOWYCH A KLASY. Cracovia rez. — Krowodrza 2:1, Unja—Nadwiślan 5:0, Grzegórzecki—Tarnovia 1:1, Wisła rez. — Garbarnia rez. 6:1, W klasie B: Nowowiejski — Hagibor 2:1, Legia—Wolania 2:1, Kabel—Łobzowianka 3:1, Sparta—Siła 3:0 walkower.

PIŁKARZE BELGII pokonali Holandię 2:1 w Antwerpii wobec 60.000 widzów. Do pauzy wynik brzmiał 1:1.

LIGA ANGIELSKA: Arsenal—Westbromwich 2:0, Sunderland—Charlton 1:0, Manchester City—Brentford 6:2, Bolton—Portsmouth 1:0, Derby County—Liverpool 4:1, Ereton—Chelsea 0:0, Huddersfield—Stoke City 2:1, Birmingham—Wednesday 3:0, Leeds—Manchester United 0:0. Prowadzi nadal Arsenał, 2) Charlton, 3) Manchester City.

BIEG ZJAZDOWY O MISTRZOSTWO KRAKOWA W TATRACH wygrał 1) Raczkiewicz (AZS), 2) Keller (AZS), 3) Ustupski (AZS), 4) Ehrlich (Makkabi). Startowało 22 zawodników z AZS-u, Cracovii, Makkabi, TTN-u. Trasa ze szczytu Kasprowego do Kotła Goryczkowego w ciężkich warunkach.

BELGIJSCY AKADEMICY ZWYCIĘŻYLI WARSZAWĘ także w szermierce 4:2 (we florecie 8:1, w szpadzie 7:2, w szabli 4:5), oraz w pływaniu 19:18 pkt. i w waterpolu 7:1 tak, że w ogólnej klasyfikacji meczu akademickiego Belgia—Warszawa odnieśli zwycięstwo 4:0 a to we wszystkich konkurencjach (w piłce nożnej jeszcze dnia poprzedniego).

PIŁKARSKI MITROPACUP został zreorganizowany na konferencji w Budapeszcie. Obecnie wezmą udział w tej konkurencji po trzy drużyny z Włoch, Węgier, Czechosłowacji i Austrii, dwie z Szwajcarii i po jednej z Jugosławii i Rumunii.

PŁYWACY BSE Z BUDAPESZTU dali pokaz we Lwowie tak w pływaniu, jak i piłce wodnej, w której wygrali 14:1 i 17:0. W zawodach brali udział zawodnicy Pogonii, Hasmonei, Droru, Świtezi. — Węgrzy wystąpią w Krakowie w pływalni YMCA w nadchodzący czwartek tak w pływaniu jak i w meczu piłki wodnej z reprezentacją Krakowa.

GIMNASTYCY WARSZAWY ZWYCIĘŻYLI KRAKÓW w meczu odbytym w Krakowie na sali Sokoła w Podgórzu. Indywidualnie 1) Kosman (Warszawa), 2) Lewicki (Kraków). W paniach popisywały się olimpijki Skirlińska, Stępińska i Wojciechowska.

WIOŚLARZE SŁYNNYCH ÓSEMEK CAMBRIDGE I OXFORD po raz pierwszy startowali we Francji, zwyciężając ósemki Sekwany i Marny.

W NIEMCZECH nastąpiła ostatecznie całkowita likwidacja klubów i związków sportowych. W ten sposób został sport w Rzeszy zupełnie scentralizowany i poddany jednolitemu kierownictwu terytorialnemu.

EHRLICH, wicemistrz świata w pingpongu, startował w Sosnowcu i wygrał z zawodnikami 5 meczów po kolei.

KRONIKA

KWIECIEŃ	Wschód słońca 4g 51 m
6	Zachód słońca 18 g 03 m
WTOREK	25 Nisan 5697

Goście chińscy w Krakowie

Onegdaj przybyli do Krakowa z Ligi Narodów w Genewie p. Fu-Liang Chang, Dyrektor Urzędu Podnoszenia Kultury Wiejskiej w Nanchang w Chinach wraz z małżonką p. Luizą Huie Chang, z zamiarem spędzenia w Polsce około 4 tygodni, dla zaznajomienia się z ustrojem i działalnością samorządu gospodarczego, organizacyj społeczno-rolniczych, oraz przebudową ustroju rolnego w Polsce.

Gości chińskich przywitali na dworcu krakowskim pp. inż. Szerląg, kierownik Oddziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, inż. Buczyński, dyrektor biura Krakowskiej I. Izby Rolniczej i inż. Potocki.

Państwo Chang zatrzymali się w Grand Hotelu na dwudniowy pobyt, poczym wyjadą do Warszawy.

Wczoraj przed południem złożyli goście chińscy wizytę p. wojewodzie krakowskiemu Michałowi Gnoińskiemu, oraz odbyli konferencję z naczelnikiem Wydz. Roln. Urzędu Wojewódzkiego Eustachiewiczem. Następnie udali się do krypty Marszałka Piłsudskiego i na Sowiniec, zwiedzili Bibliotekę Jagiell. Po południu wyjechali do Mydlnik dla zapoznania się z projektem budowy rybackiej stacji doświadczalnej, następnie do średniej szkoły rolniczej w Czernichowie i do miejscowości Rączna dla zapoznania się z przemysłem ludowym koszykarskim Wieczorem odbyli konferencję w krakowskiej Izbie Rolniczej, złożywszy poprzednio wizytę jej prezesowi p. sen. Kleszczyńskiemu.

W dniu dzisiejszym goście chińscy zwiedzą szkołę rolniczą w Łososinie i pierwszą podkarpacką serownię, w drodze zaś zaznajomią się z przemysłem chałupniczym, z melioracjami podstawowymi i szczegółowymi, także ze zcaleniem wsi.

Ile osób zwiedziło bezpłatnie Muzeum Narodowe

Pisaliśmy już, że na zarządzenie prezydenta miasta można w niedzielę zwiedzać bezpłatnie Muzeum Narodowe. Ubiegłej niedzieli panował w związku z tym ożywiony ruch przed Muzeum w Sukiennicach. Liczne grupy osób czekały w kolejce, aby dostać się do wnętrza. Ogółem w ciągu niedzieli zwiedziło bezpłatnie Muzeum Narodowe 1320 osób.

Nieludzko traktował matkę

Przed sądem krakowskim odpowiadał Franciszek Bochniak, oskarżony o nieludzkie traktowanie swej matki, 66-letniej kobiety. Bochniakowa była sparaliżowana i straciła mowę, pomimo to jednak syn umieścił ją w stajni, obok bydła. Oczywiście, że nie przyczyniło się to do poprawy stanu jej zdrowia i w jakiś czas Bochniakowa zmarła.

Sąd skazał Bochniała na 9 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary.

Postrzelił się i powiesił

W lesie pod Rodakami popełnił samobójstwo 23-letni Antoni Stajno, zdradzający silny rozstrój nerwowy.

Denat najpierw śmiertelnie postrzelił się w okolicę serca, a następnie powiesił się na drzewie. Przypuszczalnie przed strzałem założył on sobie pętlę na szyję i upadając, powiesił się

„Przeciw Lewiatanowi i destrukcyjnej działalności czynników wielkokapitalistycznych“

Co uchwaliło zgromadzenie okręgu Związku Legionistów

W Oleandrach odbyło się zgromadzenie delegatów Związku Legionistów Polskich województwa krakowskiego. Na zgromadzenie przybył delegat komendy naczelnej Związku Legionistów gen. bryg. Piasecki, który przewodniczył obradom.

Na wstępie uczcili zebrani pamięć Marszałka Piłsudskiego, poczem ukonstytuowało się prezydium honorowe, do którego weszli prezydent dr Kaplicki, sen. dr Bobrowski, dyr. dr Stryjeński, jako sekretarze adw. dr Bierczyński i p. Rutkowski.

Sprawozdanie ustępujących władz zostało przyjęte przez aklamację. Obecni wysłuchali refratu dyr. dra Stryjeńskiego o zasadach organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego i uchwalili wysłanie depesz hołdowniczych do P. Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego Rydza, premiera gen. Składkowskiego i płk. Adama Koca, naczelnego komendanta Związku Legionistów.

W wyborach został wybrany przez aklamację prezesem Okręgu wicemarszałek Senatu dr Mikołaj Kwaśniewski. Do zarządu weszli: pp. wicewojewoda dr Małaszyński, prezydent dr Kaplicki, sen. dr Bobrowski prof. dr Bieda, dyr. dr. Stryjeński, dyr. Strojek, płk. Kruk Schuster, M. Królikiewicz, A. Rutkowski, I. Chmielak, mjr. Brunne Selim.

Wśród uchwalonych rezolucji znajduje się również następująca: „Okręgowe Zgromadzenie delegatów Związku Legionistów Polskich w Krakowie zwraca się do rządu Rzplitej z prośbą i apelem aby w dalszym ciągu występował z całą bezwzględnością przeciw Lewiatanowi i destrukcyjnej działalności rozwydrzonych czynników wielkokapitalistycznych, uprawiających politykę nie zgodną z podstawowymi interesami Polski i wyrządzając ciężkie szkody Państwu, jego sile gospodarczej i obronnej oraz masom pracującym ludu polskiego“.

Na sali szpitala OO. Bonifratrów rozegrał się epilog głośnej afery

Rozprawa sądowa w szpitalu krakowskim

Swego czasu wywołało w Krakowie duże poruszenie ujawnienie nadużyć w Polskim Towarzystwie Handlowym. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń został aresztowany dyrektor PTH Stefan Reicher, który przez jakiś czas przebywał w areszcie śledczym.

Po zamknięciu śledztwa sądowego, które trwało szereg miesięcy, przesłano akty do prokuratury, celem sporządzenia aktu oskarżenia. Dyr. Reicher przebywał jednak na wolnej stopie, gdyż zapadł na zdrowiu.

Ostatnio stan zdrowia dyr. Reichera pogorszył się tak znacznie, że przebywa on stale w szpitalu OO. Bonifratrów, a o opuszczeniu łoża narazie niema mowy. Ponieważ przeciw dyr. Reicherowi sporządzony został akt oskarżenia o przywłaszczenie około 300 tysięcy zł, postanowiono przepronwadzić rozprawę przy łożu chorego w szpitalu.

Niezwykły ten proces przeprowadzony został wczoraj w godzinach przedpołudniowych. Do szpitala OO. Bonifratrów przybył sędzia dr Stępniowski, przed którym miała się odbyć rozprawa oraz prokurator dr Szypuła, który występował jako oskarżyciel.

Rozprawa odbyła się przy łożu chorego i trwała blisko godzinę. W czasie rozprawy, obecny był na sali dyrektor szpitala. Rozprawę wypełniło przesłuchanie oskarżonego który zeznał, iż pokrył szkody wyrządzone PTH. Po odczytaniu aktów nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego. Zabrał głos prokurator dr Szypuła oraz obrońca, poczem sędzia ogłosił wyrok. Dyr. Reicher został zasądzony na dwa lata więzienia. Połowę kary darowano mu na zasadzie amnestii, a wykonanie drugiej połowy zawieszono.

Po ogłoszeniu wyroku sąd opuścił salę szpitalną. Ogółem rozprawa trwała około 1 godzinę.

Pacjentka połknęła igłę w czasie zabiegu dentystycznego

Niecodzienny wypadek zdarzył się onegdaj w zakładzie jednego z dentystów krakowskich. Przybyła tam młoda kobieta, cierpiąca od kilku dni na ból zęba. Dentysta stwierdził, że należy usunąć schorzały nerw W tym celu przystąpił on do przeprowadzenia zabiegu.

Z nieustalonych na razie przyczyn, podczas zabiegu wypadła igła, znajdująca się w przyrządzie, którym dentysta dokonywał wyjęcia nerwu. Pacjentka połknęła igłę, która momentalnie znalazła się w przewodzie pokarmowym.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społ. Tutaj nie przeprowadzono na razie żadnej operacji, a jedynie co dwie godziny dokonuje się zdjęcia rentgenologicznego, które ilustruje ruchy igły we wnętrzu pacjentki.

Omal nie katastrofa

Na szlaku kolejki wąskotorowej Słaboszów — Janowice (miechowskie) nieznany sprawca włożył między styki szyn kawałek żelaza i hak. Przez tę przeszkodę z wstrząsem przeszła część pociągu osobowego, zanim maszynista zdołał go zatrzymać. W razie szybszej jazdy przeszkoda mogłaby spowodować katastrofę.

Policja prowadzi energiczne dochodzenia w celu wykrycia sprawcy karygodnego wybryku.

Pożar zniszczył 22 sklepy

W halach targowych w Końskich wybuchł pożar, który zniszczył 22 sklepy i częściowo nagromadzony towar. Straty wynoszą ok. 40.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia przez nieostrożność. Wypadku z ludźmi nie było.

—<>—

„Na czyj młyn płynie ta woda?"

Stanowcze potępienie bojówek endeckich przez wiceministra prof. Ujejskiego

Warszawa, 5. 4. Podsekretarz stanu w Min. W. R. i O. P. prof. Józef Ujejski wygłosił dziś o godz. 18 przed mikrofonem Polskiego Radia nast. przemówienie:

Minęło cztery lata od czasu, kiedy jako rektor Uniwersytetu Warszawskiego przemawiałem na wielkim wiecu młodzieży tej uczelni, protestującym przeciwko nowej ustawie o szkołach akademickich. Mogłem to uczynić wobec faktu, że młodzież na wezwanie rektorów przerwała strajk i wiec był równocześnie manifestacją lojalności i posłuszeństwa w stosunku do władz akademickich. Podkreśliłem w przemówieniu, że ta lojalność i to posłuszeństwo są „stosem pacierzowym bronionego przez nas ustroju. Każda grupa młodzieży, która je narusza, godzi w ten stos pacierzowy. Uprzytomnijmy sobie — mówiłem — że jest was w Uniwersytecie Warszawskim około 10.000, a kiedy jakiekolwiek zaburzenie wśród was powstaje, to staje naprzeciwko was rektor sam jeden z gołymi rękami, mający moralne oparcie w senacie i w powadze swego urzędu, ale fizycznego oparcia nie mający w niczym. Dziesięć tysięcy, toż to ludność sporego miasta. Czy możecie sobie wyobrazić miasto takie bez policji, bez jakiejkolwiek straży bezpieczeństwa? Niełatwe więc są rządy rektora i senatu w rzeczypospolitej akademickiej. Tak są trudne, że dziwić się można, dlaczego bronimy takiego ustroju szkół akademickich, dlaczego jesteśmy do niego przywiązani. Otóż bronimy go dlatego, że kochamy w nim pewne moralne piękno. Widzimy je w tym właśnie, że jest on oparty w tak znacznej mierze na dobrej woli członków tej społeczności akademickiej, na prostym akcie ich obywatelskiego ślubowania i na honorze — na zasadach czysto moralnych. Odwiecznym marzeniem wolnego człowieka jest taki ustrój społeczny w ogóle. Niestety natura ludzka czyni go wciąż utopią. Ale okazywał się przecież możliwym dotychczas w pewnym ograniczeniu przestrzennym, czasowym i selekcyjnym, mianowicie w granicach terytorium szkoły akademickiej i okresu studiów wyższych dojrzałej młodzieży. Czy możliwym jest tutaj i dziś jeszcze, w czasie wielkiego przesilenia dziejowego, kiedy wszystkie ustroje liberalne załamały się lub są zachwiane? Na to odpowiedzieć mogę tylko: dowodów nieodpartych contra jeszcze nie widzę. To zaś czuję głęboko, że wspólną naszą ambicją powinno być pokazanie, że możliwym u nas w Polsce być nie przestał. Posłuszeństwo woli rektorów, okazane przez nas w krytycznym dniu dzisiejszym świadczy, że tę ambicję i wy też odczuwacie".

Tak mówiłem cztery lata temu jako rektor najliczniejszej szkoły akademickiej i mówić tak wówczas miałem prawo.

A teraz po czterech latach z wielkim smutkiem przychodzi mi stwierdzić, że dziś już nie czułbym tego prawa w swoim sumieniu.

Jakże to bowiem przedstawia się obecnie stan moralny i poczucie prawa w rzeczachpospolitych akademickich? Oto tak, że wtargnął do nich i usiłuje zapanować nad ich życiem żywioł wyraźnie przestępczy, dla którego mówiąc słowami Kochanowskiego: „ani prawa ważą, ani sprawiedliwość ma miejsce". Żywioł ten jest na szczęście nieliczny. Ale działa on wszelkimi środkami terroru fizycznego i moralnego od nikczemnej, oszczerczej, anonimowej ulotki, aż do petardy o dużej sile wybuchowej przed drzwiami profesora, który według sumienia, prawa i przysięgi swojej wydał dyscyplinarny wyrok. Na jednym z nielegalnych wieców w jesieni jeszcze ub. roku rzucone zostało hasło: „Gdy wam kto zacznie opowiadać, że kastet i nóż, to nieszlachetna broń — to go odrazu bijcie... I wstyd powiedzieć, że szczytne to hasło wcale na wiatr nie poszło... O honorze, zasadach, czy ideałach etycznych nie ma co mówić wyznawcom tego hasła, gdyż powiedziano (cytował niedawno te słowa czcigodny senator Bernard Chrzanowski na posiedzeniu senatu), że są to „ładne zabawki żydowskiego wyrobu". Jakoż rozpowszechniły się jako coś normalnego napady i ciosy z tyłu, rzucanie się grupami na jednego. Terroryzuje się władze akademickie i urzędników lżącymi i grożącymi ulotkami, bije się woźnych za to, że uczciwie pełnią swój ciężki obowiązek, jeden ze studentów-Polaków Politechniki warszawskiej pobity został tak, że grozi mu poważnie utrata oka, a może wzroku, usiłuje się zastraszać uniwersyteckich sędziów, świadome kłamstwo stało się środkiem walki obok pałki, próbówki z gazem i żelaznego łomu. A niech nie mówią twórcy tkiego systemu walki ideowej, że „święta wojna" z Żydami i takie nawet środki uświęca. Wojna narodu z narodem ma też swój kodeks honorowy żołnierski. Żadna szanująca się armia nie uzna godnym miana żołnierza tego, co zbrojną ręką uderza przeciwnika broni nie mającego.

W tych warunkach, w atmosferze przez nie wytworzonej mowy być oczywiście nie może o normalnej pracy szkół akademickich. Już sama konieczność przerywania tej pracy na okresy całych tygodni co jakiś, nie dający się przewidzieć, unicestwia możliwość jakiegokolwiek planu nauki, odrobienia przepisanego jej kursu, terminowego odbycia ćwiczeń w seminariach czy doświadczeń w laboratoriach. Ale i wtedy, kiedy wykłady i ćwiczenia się odbywają, jakaż może być ich wydajność, naukowa i dydaktyczna w atmosferze ciągłej niepewności jutra, ciągłego niepokoju, nadsłuchiwania co się dzieje za drzwiami, obawy czy nie wpadnie nagle z tym czy owym hasłem ta czy owa bojówka.

Słowem — nie ma co owijać w bawełnę: Szkoły akademickie zachwiane zostały w tym roku w swojej elementarnej racji bytu. Wielkie sumy łożone na ich utrzymanie mijają się ze swoim celem. Młodzież ciężko zapracowane przez siebie lub przez rodziców pieniądze na życie w miastach uniwersyteckich w znacznej części marnuje, nie mówiąc już o marnowaniu czasu. A państwo nie może już ani nie może sobie na luksus taki pozwalać — — pod grozą skutków idących bardzo daleko, zahaczających o same podstawy istnienia. Nie może przecież istnieć nowoczesne państwo bez dobrze funkcjonujących warsztatów naukowych i bez dobrze wykwalifikowanych młodych sił pracowniczych.

Polska przy tym czasu, pieniędzy i inteligencji na marnowanie mniej ma niż inne państwa, a historyczne i geograficzne warunki bytowania ma stokroć cięższe. Są to truizmy w naszym życiu i wstyd je po prostu powtarzać. Czy trzeba jeszcze i to przypominać, że w tych warunkach bytowania nie wolno nam na żadnym odcinku życia społecznego tolerować anarchii? Anarchia jest zaraźliwa, z jednego odcinka łatwo przenosi się na inne, a z doświadczenia dziejów naszych wiemy, że dla nas anarchia to polityczna śmierć. Któż lepiej winien to rozumieć, niż młodzież uczona tego w szkołach, młodzież przy tym niewątpliwie patriotyczna i walcząca, jak mówi o potęgę i wielkość Polski? Onażby to właśnie miała dawać zaraźliwy przykład anarchii?

Jestem głęboko przekonany, że ogromna większość młodzieży świadomie lub instynktownie, ale wyraźnie tego nie chce. Powiedziałem już wyżej: żywioł przestępczy, który usiłuje ją opanować, musi to czynić terorem, bo „ideową" propagandą osiągnąć swych celów nie zdoła. I powiedziałem, że żywioł ten jest na szczęście nieliczny. Skutek jego działania jest wła'nie taki, że większość młodzieży odsuwa się od wszelkiego udziału w życiu społecznym uczelni.

Warto sobie uprzytomnić, jak się przedstawia liczebność rozwiązanych świeżo w Warszawie i w Wilnie stowarzyszeń t. zw. ideowych. Otóż rozwiązana w uniwersytecie Stefana Batorego i w uniwersytecie Józefa Piłsudskiego młodzież wszechpolska liczyła w chwili rozwiązania w pierwszym z tych uniwersytetów członków 130, w drugim 35. Warszawski Związek Narodowy Młodzieży Radykalnej (O. N. R.) rządzący również w Bratnich Pomocach Politechniki Warszawskiej i Szkoły gospodarstwa Wiejskiego, oraz w pierwszej Bratniej Pomocy uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, liczył w pierwszej z tych szkół 170, w drugiej 42, w trzeciej 128. Jeszcze mniej liczne są w uczelniach warszawskich Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej i legion Młodych legalizowane zresztą: pierwszy tylko w uniwersytecie Józefa Piłsudskiego, drugi w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Wiem, że cyfry ujawnione nie obejmują wszystkich studentów aktywnych politycznie w szkołach warszawskich. Pewna ich liczba działa jeszcze w organizacjach niezalegalizowanych w szkołach lub w ogóle nielegalnych. Wiem też, że wśród tych nielegalnych działają i tacy, którzy z zadowoleniem patrzą na zamęt anarchiczny, wytwarzany przez kolegów z przeciwnego bieguna politycznego, może ich nawet prowokują. Są oni bowiem wyznawcami hasła taktycznego: im gorzej tym lepiej. Cele ich świadomie są wywrotowe, logika myślenia i działania całkiem jasna. Ale jeśli się udało wszystkich razem dokładnie policzyć, to nie zmieniłyby to napewno słuszności sądu, że elementy czynne politycznie stanowią bardzo mały procent ogółu naszej młodzieży akademickiej, która w olbrzymiej większości, choć ma przeważnie określone poglądy i sympatie polityczne, zdała się trzyma od wszelkich partyjnych poczynań i odpowiedzialności za ich manifestacje zakłócające porządek prawny i atmosferę nauki bynajmniej nie ponosi. Do tej większości należą niewątpliwie z nielicznymi wyjątkami wszyscy ci, którzy naprawdę uczą się i pracują w ciężkich warunkach materialnych, którym czas naprawdę jest drogi w dosłownym i przenośnym znaczeniu. Słyszy się czasem zarzuty pod ich adresem, że górując tak bardzo liczbą, nie umieją sobie sami zapewnić koniecznego do pracy spokoju, że pozwalają hulać wśród siebie nielicznym bojówkom, że nie zorganizują ochrony porządku, prawa, honoru akademickiego i samej wprost akademickiej swobody. Ale taka organizacja teżby zabierała ów drogi czas, pochłaniałaby gdzie indziej zużytkowane energie, a co najważniejsze, działając w myśl zasady „gwałt niech się gwałtem odciska", powiększałaby tylko stan anarchii. Ma natomiast ta ogromna większość pełne prawo żądania ochrony swej pracy od władz akademickich i od władz państwowych i od całego społeczeństwa dobrej woli. Jest to jej elementarne prawo obywatelskie. Tymczasem stosunki panujące obecnie w szkołach wyższych ujawniają taki otoponury prawny paradoks: Każdy obywatel każdego państwa, choćby nawet walor jego osobisty i społeczny był minimalny, zawsze ma prawo żądać ochrony swej osoby, swego mienia i swojej pracy i na tę ochronę może liczyć. Wyjęty z pod tego prawa jest właśnie jedynie tylko obywatel rzeczypospolitej akademickiej zarówno student, jak profesor na terytorium swej szkoły. Na to, żeby mógł to prawo odzyskać, musi wyjść na ulicę.

Dotychczas nie uderzał nikogo i nie raził ten paradoks, był on bowiem czysto teoretyczny. Komuż mogło przyjść przed niewielu jeszcze laty do głowy, że przybytki nauki staną się terenem grasowania uzbrojonych osobników, którzy napastują bezbronnych. Tego przecież za pamięci naszej i ojców i dziadów naszych nigdy i nigdzie nie bywało.

Teraz niestety bywa i to bywanie przechodzi w stan chroniczny.

Trzeba, żeby tę sytuację w naszych szkołach akademickich uświadomiło sobie całe polskie społeczeństwo, i żeby sobie zadało pytanie, do czego to w końcu zmierza, na czyj młyn płynie ta woda. Nie wątpię, że każdy rozumny i uczciwy Polak uzna w głębi sumienia, iż przeciwdziałanie takiemu stanowi rzeczy stanowcze i skuteczne stało się ze wszelkich względów koniecznością państwową.

KRONIKA SLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Katowice, 5. 4. (K). Tarcia w łonie ZZZ na Śląsku zaostrzają się. Wobec usunięcia siłą legalnego zarządu głównego z posłem Kapuścińskim na czele z lokalu związkowego ZZZ przy ul. Francuskiej, dotychczasowy zarząd przeniósł się na ul. Karola Miarki. Do obozu Moraczewskiego przystąpili wybitni przywódcy ZZZ, członkowie N. Ch. Z. P. jak przewodniczący rady miejskiej miasta Chorzowa pos. Dr. Nowak, poseł Przykling, sekr. Felix i inni. Nie ulega już teraz wątpliwości, że nastąpi rozłam w ZZZ na G. Śląsku. ZZZ w Zagłębiu Dąbrowskim pozostał wierny uchwałom zjazdu warszawskiego.

Sosnowiec, 5. 4. (K). W sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł w dniu dzisiejszym wyrok w głośnej sprawie przeciwko właścicielowi Hotelu Warszawskiego Izaakowi Ehrlichowi oskarżonemu o czerpanie zysku z nierządu. Mocą wyroku p. Ehrlich został uniewinniony. Trzeba zaznaczyć, że p. Ehrlich od dłuższego czasu przebywał w więzieniu.

Wykrycie tajnej radiostacji komunistycznej na Niemcy

Berlin. 5. 4. (B) Władzom niemieckim udało się wpaść na trop tajnej radiostacji nadawczej, zainstalowanej dla Niemiec przez Komintern. Radiostacja ta znajdowała się w Rosji sowieckiej tuż obok granicy polskiej i nadawała audycje na fali 29-8. Na trop jej wpadł pewien inżynier Polak, który radio techniką zajmuje się z amatorstwa. Inżynier oświadczył sam, że gdyby stacja ta znajdowała się w odległości 40 km dalej od granicy polskiej — nie wpadłby nigdy na jej trop. Oczywiście odkrycia swego dokonał nie dla chęci przysłużenia się rządowi niemieckiemu lecz przypadkowo, zaś rząd niemiecki dowiedział się o tym dzięki niedyskrecji otoczenia polskiego inżyniera.

Rząd niemiecki zbudował natychmiast w Królewcu stację, która paraliżuje i uniemożliwia odbiór audycyj tajnej stacji z Rosji.

Ludności żydowskiej Sokołowa Podlaskiego grozi śmierć głodowa

Warszawa. 5. 4. (A) Do Warszawy przybyła delegacja ludności żydowskiej z Sokołowa Podlaskiego, która interweniowała w MSW w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa ludności żydowskiej, żyjącej pod stałym terrorem bojówek endeckich. Delegacja od wiedziła również komitety pomocy wskazując, że ludności żydowskiej z Sokołowa grozi śmierć głodowa, gdyż bojówki terrorystów w niesłychany sposób terroryzują okolicznych włościan grożąc im śmiercią w razie przestąpienia progu sklepów żydowskich. Większość rodzin żydowskich już obecnie przymiera głodem. Chcąc ratować się od zagłady utworzyli miejscowi szewcy i kamasznicy kooperatywę, obejmującą około 250 osób. O ile spółdzielnia otrzyma odpowiednią pomoc, będzie się mogła rozwinąć i uratować egzystencję wielu rodzin żydowskich.

Profanacja grobów powstańców śląskich przez hitlerowców

Warszawa. 5. 4. (Sin.) W Mikulczycach, na Śląsku Opolskim spoczywa na cmentarzu katolickim 18 poległych powstańców śląskich. Na płytach grobowca widnieje napis „Dali życie za swój Śląsk". Przed niedawnym czasem powyższy napis został usunięty z płyty grobowej na cmentarzu przez nieznanych sprawców. Litery wydłubano dłutem i uszkodzono płytę. Na tydzień przed usunięciem napisu kierownik niemieckiej szkoły powszechnej w Mikulczycach na zebraniu członków partii hitlerowskiej wygłosił przemówienie, w którym atakował wojewodę Grażyńskiego i polskie gimnazjum w Bytomiu, nazywając idiotami rodziców, którzy do tego gimnazjum posyłają swoje dzieci. W końcu swego przemówienia nauczyciel oświadczył, że prawdziwym skandalem jest napis na grobach powstańców polskich w Mikulczycach i że napis taki nadal istnieć nie może. Wynikiem tego przemówienia było zniszczenie napisu przez „nieznanych sprawców". Jednocześnie w Zabrzu na cmentarzu przy kościele św. Andrzeja, gdzie znajdują się groby 9 poległych powstańców polskich, zniszczono i sprofanowano ich groby.

Żydzi kieleccy na F. O. N.

Warszawa. 5. 4. (A) W synagodze kieleckiej odbyła się uroczystość poświęcona akcji na rzecz FON. W zgromadzeniu uczestniczyło kilkaset osób, reprezentujących wszystkie warstwy miejscowej ludności żydowskiej. Po przemówieniach rabina Rappa porta i prokuratora Uliga zawiązał się komitet, który zajmie się przeprowadzeniem akcji na rzecz FON wśród społeczeństwa żydowskiego.

O. N. R. daje o sobie znać

Warszawa, 5. 4. (Sin). Na Politechnice rzucone zostały dziś dwie bomby. Rektor nie zezwolił na zorganizowanie wiecu ONR, wskutek czego endecy rzucili dwie bomby, jedną cuchnącą i jedną łzawiącą.

Proces przeciw działaczom O. N. R.

Warszawa. 5. 4. (Sin.) Dziś rozpoczął się w Sądzie okręgowym proces działaczy ONR oskarżonych o wydawanie nielegalnej „Sztafety". Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób.

Aresztowanie b. szefa G. P. U. Jagody

Moskwa, 5. 4. Agencja Tass komunikuje: Na skutek wykrycia nadużyć służbowych o charakterze kryminalnym, popełnionych przez ludowego komisarza poczt, telegrafów i telefonów Jagodę prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR. postanowiło usunąć Jagodę z zajmowanego stanowiska i przekazać jego sprawę władzom śledczym.

Na uczelniach warszawskich wznowiono zajęcia

Warszawa. 5. 4. (Sin.) W SGH w Warszawie zostały w dniu dzisiejszym po przerwie świątecznej wznowione wykłady i zajęcia. — Dzień dzisiejszy minął spokojnie. Żydzi słuchają wykładów stojąc.

Warszawa. 5. 4. (Sin.) Zainteresowanie wśród młodzieży wywołało wystąpienie zarządu Bratniej Pomocy studentów SGH, który wezwał swoich członków, aby w sprawie odrębnych ławek dla studentów żydowskich solidaryzowali się z ogółem młodzieży

KRONIKA LWOWSKA

Lwów, 5. 4. B. Dziś o godzinie 2.45 wylądował na lotnisku cywilnym w Skniłowie pod Lwowem samolot Douglas, lecący do Tel Awiwu. Na lotnisku zebrali się przedstawiciele Egzekutywy Syjonistycznej i prasy. O godzinie 3.05 samolot wystartował do lotu do Palestyny.

Lwów, 5. 4. B. Tajemniczą Zbrodnię ujawniono we wsi Reichenbach pod Lwowem. Oto pod kopą ziemniaków znaleziono zmasakrowane zwłoki jakiejś kobiety. Ponieważ przy zabitej nie znaleziono żadnych dokumentów, nie można było ustalić jej identyczności. Prawdopodobnie zaszedł tu wypadek morderstwa i mordercy przenieśli te zwłoki z innej miejscowości.

Lwów, 5. 4. B. Wczoraj w nocy włamano się do mieszkania dyrektora administracyjnego Teatru Miejskiego Budzyńskiego. Złodzieje skradli kasetkę, zawierającą różne monety złote, srebro stołowe i garderobę łącznej wartości 6.000 zł.

Wysiedlenie agitatorów hitlerowskich z Rumunii

Bukareszt, 5. 4. B. Rumuńskie ministerstwo spraw wewnętrznych wysiedliło 23 Węgrów, 14 Jugosłowian, 13 Czechów, 8 Niemców, 8 Austriaków, 6 Amerykan, 2 Polaków, 2 Kanadyjczyków, 1 Szwajcara, 1 Francuza i 1 Palestyńczyka. Chodzi tu przeważnie o agitatorów hitlerowskich z grupy Konrada Henleina.

Niezwykła nominacja w Gdańsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 4. Sin. W kołach politycznych w Gdańsku wielkie wrażenie wywołała wiadomość, o dokonanej przez senat nominacji hitlerowca Waltera Gengerskiego na stanowisko inspektora w Wolnym Mieście. Gengerski dokonał 12 stycznia 1931 roku zabójstwa polskiego urzędnika kolejowego Bronisława Stybickiego. Morderstwa dokonał nożem w gmachu PKP. w Gdańsku. 10. IV. 1931 został on zwolniony przez sąd przysięgłym w Gdańsku.

Nowe rozporządzenie o wyrobie chleba

Warszawa. 5. 4. (A) W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie ministra opieki społecznej, ustalające nowe przepisy o dozorze nad wyrobem chleba i wyrobów mącznych. Rozporządzenie to wchodzi w życie w miejsce dotychczasowego rozporządzenia z 23 1. 1934 i postanawia m. in. że na pieczywie o wadze pół kg i większej, musi znajdować się kartka z podaniem rodzaju mąki oraz firmy piekarskiej i jej adresu. Ubytek na wadze może wynosić w chlebie najwyżej 4 procent w czerstwym 6 procent. Handel domokrążny wyrobami mącznymi jest surowo wzbroniony. Nowe przepisy wchodzą w życie z dniem dzisiejszym. Zakłady, istniejące obecnie a nie odpowiadające wymaganiom ustawy, ulegną zamknięciu o ile nie uzyskają od starostwa oficjalne go przyznania ulg od litery prawa. Ulgi te mogą być 3-letnie a województwo może je przedłużyć na dalsze 3 lata. W szczególności starostowie będą decydować od kiedy ma wejść w życie nowym rozporządzeniem obowiązek urządzenia w piekarniach urządzeń mechanicznych do przesiewania mąki oraz maszyny.

Dostawy włókiennicze do Francji

Warszawa. 5. 4. (A) W kołach przemysłu włókienniczego dużą sensacją stała się wiadomość o zawarciu w ostatnich dniach znaczniejszej transakcji na dostawę do Francji. Zamówienie dotyczy dostawy polskich materiałów włókienniczych na płaszcze dla wojska francuskiego, której ogólna wartość wynosi około 2 miliony zł wykonana będzie w fabrykach łódzkich i białostockich.

Przemyt dywanów perskich

Warszawa. 5. 4. (A) Straż graniczna otrzymała wiadomość, że do Warszawy przywożone są dywany perskie, pochodzące z przemytu. Zarządzona obserwacja ujawniła, iż dywany sprowadzała pewna firma w śródmieściu. W związku z tym aresztowano 7 osób.

Echa afery Parylewiczowej

Warszawa, 5. 4. (Sin). Na wniosek władz sądowo-śledczych przedłużono o dalsze 3 miesiące areszt w stosunku do oskarżonej Fleischerowej w głośnej aferze korupcyjnej Parylewiczowej. Do tego czasu jest przewidywane rozpisanie rozprawy w tej sensacyjnej sprawie.

Katowice, 5. 4. (K). W dniu dzisiejszym wybuchł strajk okupacyjny na kopalni „Andaluzja" w Brzezinach Śląskich. Do strajku przystąpiło około 700 górników, którzy żądają podwyżki płac o 5 proc., obniżenia wydajności o 30 proc., zwolnienia kilku sztygarów i dozorców itp. Strajk ma przebieg spokojny.

Moraczewski o O. Z. N.

Warszawa, 5. 4. (A). W dzisiejszym numerze „Głosu Powszechnego", który wyszedł po 2-krotnej konfiskacie znajduje się charakterystyczny artykuł inż. Moraczewskiego przeciwko „Kurierowi Porannemu". Moraczewski pisze m. in.: „W leiborganie OZN w „Kurierze Porannym" jakiś pan Kruczkowski wygłupiał się 2 kwietnia, ucząc nas wychowania obywatelskiego. Odpowiedź na jego zarzuty byłaby łatwa i ponętna, poprostu dostałby w przenośni po zębach, gdyby nie udowodnił, kto naprawdę rozsiewa w Polsce anarchię i kto rozsiewa warcholstwo. Bardzo on dobrze wie, że każda nasza odpowiedź będzie skonfiskowana i że tedy chwilowo ZZZ jest wobec ataków prasowych zupełnie bezbronny. Przeto w cieniu skrzydeł niebiesko-czerwonego ołówka bije w ZZZ jak w bęben.

W dzisiejszym numerze „Głosu Powszechnego" skonfiskowano kilka pierwszych wierszy komentarza do dłuższego cytatu z artykułu programowej „Nowej Polski". O piśmie „Nowa Polska" krążą pogłoski, że ma ono być półoficjalnym organem OZN. W artykule „Nowej Polski" czytamy m. in.: Nowa Polska składać się będzie z ludzi twardych, żądających przede wszystkim dróg, motoryzacji, elektryfikacji, propagandy, organizowania kadr (zagadnienie główne), wprowadzenia ciężkich robót. Egzekutywa: żandarmeria, policja i wojsko. Zasady: atmosferę nabrzmiałą jeszcze echami wojny z roku 1920 oczyścić może jedynie żelazna miotła. Bez niej wszelkie walki i wstępne poczynania OZN napotkają na olbrzymie trudności. W skutkach ma nastąpić likwidacja 90 procent organizacji społecznych, dobroczynnych itd. oraz oczyszczenie personalne w innych. Do tego „Głos Powszechny" dodaje komentarz: Cały numer zredagowany jest w tonie, przypominającym pierwszy okres rozwoju pokrewnej organizacji z pobliskiego Zachodu.

Belgia przygotowuje międzynarodową konferencję gospodarczą

Bruksela. 5. 4. PAT. Donoszą z Brukseli, że premier belgijski van Zeeland otrzymał od rządów francuskiego i angielskiego propozycję przygotowania międzynarodowej konferencji gospodarczej, która miałaby za zadanie wzmożenie światowych obrotów handlowych. Propozycja ta zostanie przedstawiona przez premiera van Zeelanda najbliższej radzie ministrów Belgii.

Goering przybędzie do Rzymu

Rzym. 5. 4. PAT. Według krążących pogłosek przybyć ma w ciągu bież. miesiąca, do Rzymu premier pruski Goering, który spotka się z Mussolinim i min. Ciano. W związku z tą pogłoską, przypominają, że premier Goering bawił kilka dni w Rzymie w połowie stycznia br. i przeprowadził wówczas szereg doniosłych rozmów politycznych z Mussolinim na temat sytuacji w Hiszpanii i zagadnienia nieinterwencji. To też przeważa tu przekonanie, że również podczas zbliżającej się wizyty, głównym przedmiotem będzie zagadnienie hiszpańskie w swym całokształcie. Uchodzi za prawdopodobne, że w toku rozmów omawiana będzie ponadto sytuacja w Europie środkowej na tle ostatnich układów włosko jugosłowiańskich.

• • •

Rzym. 5. 4. PAT. Koła miarodajne przewidują, że kanclerz Schuschnigg przybędzie do Rzymu dopiero w końcu bież. miesiąca.

Gen. Franco przygotowuje desant „ochotników" włoskich i niemieckich

Paryż, 5. 4. PAT. Prasa francuska zarówno radykalna „L'Oeuvre" jak i prawicowa „Figaro" zamieszczają informacje, jakie nadeszły do Francji drogą przez Perpignan, iż w kołach rządowych Walencji panują poważne obawy przed ewentualnym desantem ochotników włoskich i niemieckich na wybrzeżu Hiszpanii w pobliżu Walencji. Według informacyj tychże dzienników, pochodzących ze źródeł prorządowych wynika, iż na Majorce skoncentrowana ma być poważna ilość ochotników włoskich i niemieckich. Oddziały te odbywają już od dłuższego czasu ćwiczenia, celem przygotowania się do desantu.

W Walencji obawiają się, iż gen. Franco będzie usiłował wysadzić ten desant na wybrzeże w momencie, jaki będzie uważał za najbardziej stosowny, by doprowadzić do przerwania komunikacji między Walencją a Barceloną. Dla ochrony brzegów republikanie posiadają tylko do swej dyspozycji 10—12 lekkich okrętów wojennych i około 15 łodzi podwodnych. Flota morska nacjonalistów góruje zarówno ilością i jakością, jak też pod względem dowództwa. Narodowcy posiadają bowiem do swej dyspozycji krążowniki „Canarias" i „Baleares", które mogą być specjalnie użyteczne przy akcji desantu.

Pojedynek Van Zeeland - Degrelle

Bruksela, 5. 4. PAT. Kampania wyborcza rozwija się w gorączkowej atmosferze. Van Zeeland i Degrelle odbywają na przedmieściach stolicy po kilka wieców dziennie, przy czym van Zeeland korzysta częstokroć ze swej przewagi nad przeciwnikiem, którą daje mu znajomość języka flamandzkiego. Jak oczekują, pierwsze rezultaty wyborów przypadających w przyszłą niedzielę, znane będą około godz. 16-tej, gdyż biura wyborcze będą zamknięte o godz. 13-ej. Całkowite rezultaty będą ogłoszone około godz. 20-tej.

„Hier spricht Sovietrussland"

Berlin, 5. 4. PAT. W odpowiedzi na akcję propagandową radiostacyj bolszewickich, uprawianą m. in. w języku niemieckim, radiostacje niemieckie nadają od czasu do czasu specjalne programy pod hasłem „Hier spricht Sowietrussland". Audycje te składają się z odpowiednio dobranych głosów prasy sowieckiej, rzucając światło na stosunki wewnętrzne w Sowietach.

40-godzinny tydzień pracy w Paryżu

Paryż, 5. 4. PAT. W dniu dzisiejszym, zgodnie z nowym obowiązującym ustawodawstwem o 40-godzinnym tygodniu pracy w handlu detalicznym, zamknięte były w Paryżu wielkie magazyny towarowe, większość sklepów, bazary, co miastu nadawało wygląd świąteczny. Otwarte były tylko sklepy, prowadzone i obsługiwane przez właściciela i jego rodzinę.

„Prywatna" sterylizacja w Wiedniu

Wiedeń. 5. 4. PAT. W Wiedniu wykryto nową bandę która zajmowała się sterylizacją

Samolot palestyński do Polski

Jerozolima. 5. 4. (ŻAT) Dzisiaj wystartował do Polski samolot, otwierający stałą komunikację lotniczą Palestyna — Polska. Samolot ten wystartował w tym samym czasie w którym z Polski wystartował samolot do Palestyny. Pożegnanie samolotu w Palestynie miało charakter bardzo serdeczny. Prezes palestyńsko-polskiej Izby handlowej p. Szelusz wręczył lotnikowi polskiemu odpowiedni dar.

W Bukareszcie spotkał się samolot palestyński, udający się do Polski, z samolotem udającym się do Palestyny.

—<>—

Oświadczenie Czertoka o rewelacjach „Morning Post"

Jerozolima. 5. 4. (ŻAT) W związku z dzisiejszymi rewelacjami „Morning Post" oświadczył Czertok ŻAT-nej, że nie wie ile jest prawdy w tych doniesieniach, w każdym razie jest zdumiewającym, aby Komisja królewska przypuszczała, że Żydzi zgodzą się na taki projekt, który dałby im w Palestynie to, co obecnie sami posiadają. — Gdyby projekt taki był rzeczywiście wysuwany, będzie on przez Żydów zwalczany z całą energią, musianoby bowiem uważać go za największy cios dla Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Koła zbliżone do Komisji królewskiej odmawiają wszelkich wyjaśnień na ten temat. W kołach politycznych Londynu przypuszczają, że projekt, opublikowany przez „Morning Post" jest balonem próbnym, rzuconym przez Komisję królewską, dla przekonania się z jakim przyjęciem projekt ten spotka się ze strony żydowskiej i arabskiej.

—<>—

1.500 policjantów dla ochrony granic Palestyny

Jerozolima. 5. 4. (ŻAT) Wśród ludności arabskiej krążą pogłoski, iż zmobilizuje się 1500 policjantów dla ochrony granic. Komendantem straży granicznej ma zostać Arab.

„A Difae" donosi, iż w Jerozolimie aresztowano policjanta arabskiego, który był strażnikiem burmistrza dra Chaldiego. Przy aresztowanym znaleziono rewolwer i dużo naboi.

Arabowie obrzucili kamieniami w pobliżu Haify żydowskiego kontrolera autobusów Szapirę. Szapira jest lekko ranny.

—<>—

Oświadczenie premiera Iraku w sprawie Palestyny

Jerozolima. 5. 4. (ŻAT) Pismo arabskie „Felestin" zamieszcza oświadczenie premiera Iraku Ikmed Sulejmana, złożone przed redakcją pisma egipskiego. Premier Iraku oświadczył m. in.: Stanowisko nasze jest jasne. Kochamy Palestynę i nadal będziemy ją popierali, lecz jeżeli problem ten nie będzie pomyślnie rozwiązany, będzie to miało wpływ na cały Wschód arabski. W tej sprawie toczą się nadal rokowania między nami a naszą aliantką Anglią. Domagamy się energicznie, aby sprawa ta została rozwiązana w sposób zadowalający dla Arabów.

Gdy Petach Tikwa staje się miastem

Jerozolima. 5. 4. (ŻAT) Komisarz okręgowy Crosby złożył wizytę zarządowi Petach Tikwy i przekazał życzenia rządu z okazji podniesienia Petach Tikwy do rzędu miast. W uroczystości proklamowania Petach Tikwy miastem, która wkrótce ma się odbyć, weźmie udział osobiście Wysoki Komisarz.

Dotąd aresztowano pięć osób, w tym dwie kobiety. Operacje odbywały się w mieszkaniu, składającym się zaledwie z dwóch pokoi, przy czym do operacji używano najprymitywniejszych narzędzi.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Braciejowski Jakub, Salinarna 22, tel. 184-34; Gottlieb Izydor, Długa 38, tel. 115-00; Holländer Erna, Karmelicka 48, tel. 147-34; Rychwicki Włodz., Szewska 21, tel. 143-86.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, **Karmelicka 9,** Kazimierza W. 78, Plac Zgody 18.

UCZCZENIE 10-LECIA PREZESURY P. ABRAHAMERA

Jak nam komunikują, na ostatnim walnym Zebraniu członków synagogi Ahawat Reim w Krakowie wybrano po raz dziesiąty prezesem p. Izraela Abrahamera, przy czym na wniosek p. W.L. Getzlera uchwalono jednogłośnie w uznaniu zasług jego wpisać go do Złotej Księgi Keren Hajemet Leisrael.

ZMIANA LOKALU KRAK. STOWARZYSZENIA KUPCÓW

Wzmagające się coraz bardziej agendy Krak. Stowarzyszenia Kupców, znaczny wzrost liczby członków i interesentów oraz skoncentrowanie żydowskiego życia gospodarczego przy tym zrzeszeniu, spowodowały władze Stowarzyszenia do wynajęcia obszerniejszego lokalu, dostosowanego do obecnych potrzeb. Z dniem dzisiejszym obejmuje Stowarzyszenie Kupców nowy lokal przy ul. Grodzkiej 40 (naprzeciw. dotychczasowego lokalu Stowarzyszenia). W lokalu tym mieścić się będą biura Stowarzyszenia, poszczególnych sekcyj branżowych, kasy zapomogowo-kredytowej, sądu arbitrów, redakcji i administracji „Przeglądu Kupieckiego", Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej, Związku Eksporterów i t. d. Podnieść należy — w związku z tym — objaw przywiązania kupiectwa do swej organizacji zawodowej, znajdujący swój wyraz w licznych darach in natura oraz w gotówce na rzecz adaptacji, urządzenia i upiększenia nowego lokalu swej organizacji.

HIGIENA NIEMOWLĘCIA

Staraniem Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem wygłosi w środę 7 bm. godz. 18 (6 wiecz) w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 dr Bernard Osiek, III odczyt z cyklu pt. „Higiena, pielęgnacja, odżywianie i wychowanie niemowląt". Wstęp wolny.

RUCH BUDOWLANY NATRAFIA NA TRUDNOŚCI

Komitet Rozbudowy Miasta Krakowa znalazł się obecnie w trudnej sytuacji. O ile bowiem w zeszłym roku kredyty budowlane B. G. K. na Kraków wynosiły 2 miliony zł., o tyle obecnie przyznano tylko 300 tys. zł. na ten cel.

Ponieważ do tej chwili wpłynęło już 300 podań na sumę ok. 4 miln. zł., Komitet znalazł się w trudnej sytuacji, mając do dyspozycji tylko 300.000 zł. Zanosi się na to, że ludzie, którzy rozpoczęli budowy, licząc na pożyczkę, nie będą obecnie w stanie tychże wykończyć, co znów odbije się ujemnie na rynku pracy.

PROJEKT JEDNOLITEGO UMUNDUROWANIA DOROŻKARZY

Wczoraj w gabinecie Starosty Grodzkiego w Krakowie odbyła się konferencja z zarządem korporacji przemysłowej dorożkarzy krakowskich. W ciągu konferencji omawiano sprawy, związane z ustanowieniem nowych postojów dla dorożek, a to wobec rozbudowy miasta. Nadto omawiano sprawę wyglądu dorożkarzy i pojazdów. W związku z tym ma się odbyć przegląd dorożek konnych w dniach 26 i 27 bm. Poza tym omawiano projekt jednolitego umundurowania dorożkarzy, który to projekt ma być zrealizowany w najbliższej przyszłości.

KIEDY NALEŻY SIĘ WŁAŚCICIELOWI DOMU ZWROT OPŁATY KANAŁOWEJ?

Zasadniczą sprawę na tym tle, kiedy lokator obowiązany jest zwracać właścicielowi domu opłatę kanałową w wysokości 2 proc. od czynszu, rozpatrywał onegdaj Sąd grodzki w Krakowie.

Spór między właścicielem realności Ign. P. a jego najemcami: Janem G. i towarzyszami powstał o to, że właściciel domu, opierając się na art. 7 ust. o ochronie lokatorów zażądał od swych najemców zwrotu opłaty kanałowej, ponieważ po 1 czerwca 1924 r. połączył swój dom z kanałem miejskim. Lokatorzy odmówili zapłaty zarzucając, że zwrot opłaty należałby się tylko wtedy, gdyby dzielnica cała uzyskała po tym dniu połączenie z kanałem gminnym, podczas gdy w tym przypadku urządzenie kanałowe gminne w tej dzielnicy dawno już istniały, a tylko połączenie z domem nastąpiło po 1. 6. 1924 r.

Na tej podstawie właściciel domu, wniósł przez adw. dr. Maksymiliana Kornreicha pozew do sądu, domagając się w nim ustalenia, że lokatorzy są obowiązani na przyszłość zwracać mu opłatę kanałową. Sąd grodzki (sędzia dr. Truszkowski) ogłosił onegdaj sentencję wyroku, ustalającą obowiązek zwracania właścicielowi domu opłaty kanałowej.

PROCES KOMUNISTYCZNY W KADENCJI KWIETNIOWEJ

W sądzie krakowskim rozpoczęła się wczoraj kadencja kwietniowa. Na pierwszej rozprawie odpowiadał Emil Ślusarczyk, ślusarz z Ochojna, w powiecie krakowskim, oskarżony o działalność komunistyczną.

Jest to reemigrant z Francji, karany już dwukrotnie za komunizm. Jak wykazały dochodzenia, opuściwszy w styczniu br. więzienie krakowskie. Ślusarczyk nawiązał ponownie kontakt ze sferami komunistycznymi. Zadaniem jego była działalność w terenie wiejskim i w tym celu przystąpił on do zorganizowania partii komunistycznej w Myślenicach.

Po przeprowadzonej rozprawie Ślusarczyk skazany został na 5 lat więzienia.

UNIEWINNIENIE STUDENTÓW ZASĄDZONYCH ZA UDZIAŁ W DEMONSTRACJI

W listopadzie 1936 po nabożeństwie za duszę śp. Wacławskiego doszło do incydentów ze studentami endeckimi w Krakowie. W wyniku dochodzeń pięciu studentów zasądzono na grzywnę w wysokości 50 zł. z zamianą na areszt.

Na skutek wniesienia kasacji sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który zniósł wyrok zasądzający. Wczoraj odpowiadali studenci przed sędzią dr. Partyką w krakowskim Sądzie Okręgowym, gdzie zapadł wyrok uniewinniający.

—<>—

— **HEBR. SEMINARIUM NAUCZ. PRZY „[illegible]BUCIE"** Dziś 7-ma wiecz początek nauki regularnej wedle programu przedwakacyjnego.

— **NA WALNYM ZGROMADZENIU STOW. APLIKANTOM ADWOKACKICH** Sądu Apelacyjnego w Krakowie został wybrany Zarząd, który ukonstytuował się w sposób następujący: mgr. Gutter prezes, mgr. Banach I wiceprezes, mgr. Süsskind II wiceprezes, mg. Kamerling sekretarz, mgr. Fürgang zast. sekretarza, mgr. Leśniodorski skarbnik, mgr. Beer, mgr. Ehrenpreis, mgr Herstein, mgr. Monderer, mgr. Ryżewski członkowie.

— **ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW W KRAKOWIE.** We środę 7 bm. odbędzie się w lokalu Związku, przy ul. Szewskiej 4, odczyt inż. J. Harbanda „O nomografiii" z zastosowaniem praktycznym do suwaka logarytmicznego. Początek punkt godz. 19.30.

— **ZAWODOWY ZWIĄZEK TECHNIKÓW DENT. W KRAKOWIE** zawiadamia, że Plenarne Zebranie odbędzie się dziś godz. 7.30 wiecz. Pl. WW. Świętych 8 I. p.

— **O DROŻYŹNIE WE FRANCJI** mówić będzie w czwartek 8 bm. godz. 19 w sali Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie Wiceprezes Francuskiej Federacji Adwokatów p. A. Gardot. Wykład pt. „La vie chere au XVI s." odbędzie się staraniem Towarzystwa Ekonomicznego.

Kraków w przededniu pogrzebu Karola Szymanowskiego

ZGŁOSZENIA DO UDZIAŁU W POGRZEBIE Ś. P. K. SZYMANOWSKIEGO.

Komitet Obywatelski uroczystości pogrzebowych zwraca się z wezwaniem do wszystkich organizacyj, związków, towarzystw, instytucyj i t. p., które zamierzają uczestniczyć w nabożeństwie żałobnym za duszę ś. p. Zmarłego w kościele Mariackim, jako też w uroczystym pochodzie na Skałkę, aby zechciały zgłaszać udział delegacyj najpóźniej **do wtorku 6 bm.** do Krakowskiego Towarzystwa Muzycznego, pl. Szczepański 1, gmach Starego Teatru, tel. 129-93.

Tamże otrzymywać będą delegacje wymienionych organizacyj karty wstępu, upoważniające do udziału w nabożeństwie oraz żałobnym pochodzie.

Wszystkie delegacje poszczególnych związków i organizacyj, grupy z wieńcami, poczty sztandarowe i t. p., zarówno krakowskie, jak i przybyłe z poza Krakowa, winny w dniu pogrzebu, t. j. we środę, 7 b. m. zgromadzić się najpóźniej do godz. 10-tej w gmachu Starego Teatru, wejście od ul. Jagiellońskiej, skąd następnie wyruszą pochodem do kościoła Mariackiego.

KIEDY PRZYBĘDĄ ZWŁOKI Ś. P. K. SZYMANOWSKIEGO DO KRAKOWA?

Trumna z śmiertelnymi szczątkami śp. Karola Szymanowskiego przybędzie do Krakowa w środę, 7 bm. o godz. 6.11 na dworzec główny. Równocześnie przybędzie wagon z wieńcami ofiarowanymi przez różne osoby i instytucje zagraniczne i krajowe. Zwłoki powitane będą przez przedstawicieli Obywatelskiego Komitetu Pogrzebowego z dziekanem U. J. drem Jachimeckim na czele, przez delegację Krakowskiego Towarzystwa Muzycznego, dyr. K. Witkiewicza im. Zarządu miasta oraz grono profesorów i studentów Konserwatorium Krakowskiego. Z dworca trumna przewieziona zostanie do kościoła N. Panny Marii.

APEL O UDEKOROWANIE SZLAKU POGRZEBOWEGO CHORĄGWIAMI ŻAŁOBNYMI.

Obywatelski Komitet zwraca się z gorącym apelem do PT. Właścicieli realności położonych na szlaku konduktu pogrzebowego, tj. w Rynku gł., oraz w ul. Grodzkiej, pl. Bernardyńskim, Stradom, Krakowskiej i Skałecznej o przybranie realności czarnymi chorągwiami żałobnymi w czasie przejścia pochodu żałobnego.

Dalszy wzrost zapasu złota w Banku Polskim

Warszawa. 5. 4. W ciągu 3-ej dekady marca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,7 miln. zł do 405,9 miln. zł a stan pieniędzy zagranicznychi dewiz wzrósł o 1,1 miln. zł do 35,4 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 7,8 miln. zł do 40,1 miln. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 40,8 miln. zł do 999,6 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi: 35,17 proc.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dniu 31 ub. m. przedstawiał się nast. (w miln. zł. w nawiasie obieg w dniu 20 marca) Suma globalna 429,8(409,8) w tym monety srebrne 346,9(329,5), biloi niklowy i brązowy 82,9(80,3).

—<>—

Bójki między Arabami

Jerozolima. 5. 4. (ŻAT) Przy wejściu do portu haifskiego doszło do starcia między arabskimi robotnikami portowymi a fellachami ze wsi Tira, którzy domagali się pracy. W wyniku starcia szereg Arabów zostało rannych. Policja aresztowała 8 Arabów.

—<>—

Dżuma

Szanghaj, 5. 4. PAT. W prowincji Funkien w Weian wybuchła epidemia dżumy, której ofiarą padło 130 Chińczyków. Istnieje obawa rozszerzenia się epidemii.

Szanghaj, 5. 4. PAT. Chińskie stowarzyszenie lekarskie zaprotestowało przeciwko zastrzeleniu przez władze wojskowe w prowincji Kwantung 50-ciu trędowatych.

Sosnowiec, 5. 4. (K). W związku z wypowiedzeniem umowy w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego przez związki zawodowe w dniu dzisiejszym odbyła się pierwsza konferencja pomiędzy przemysłowcami a przedstawicielami górników. Na konferencji dzisiejszej przedstawiciele pracobiorców wysunęli żądanie podwyżki płac o 18 proc. zaś dla pracowników akordowych o 15 proc. Po dłuższej dyskusji dalsze rokowania zostały odroczone.

Sosnowiec, 5. 4. (K). W Modrzejowie pod Sosnowcem wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek, któremu uległ 6-letni Jakób Wajcman. Na ul. Dąbrowskiego najechał autem na Wajcmana nieposiadający prawa jazdy Ernest Nowak z Pawłowic. Chłopak poniósł śmierć na miejscu. Nowaka aresztowano.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

PANIENKĘ DO SKLEPU przyjmie Taschner, Rynek 1. 1499g

Posad poszukują

RUTYNOWANA stenografka polsko - niemiecka, bardzo biegle na maszynie pisząca, znająca również prace buchalteryjne poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Sama w życiu". 1505g

ZAGRANICZNY KIEROWNIK KELNER, przedsiębiorstw restauracyjno-dancingowych i pensjonatów włada polskim, niemieckim, francuskim, pierwszorzędna wszechstronna praktyka, lat 32, wolny, dobra prezencja, obejmie natychmiast posadę, miejscowość kuracyjna lub w miejscu. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Zagraniczny". Kraków, Prądnicka 4/2. 1503g

DŁUGOLETNI zastępca kapeluszy z dobrymi referencjami, poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia Administracja Nowego Dziennika pod „Poważne". 1501g

ZDOLNY, rzutki zastępca z dobrymi referencjami po szukuje zastępstwa poważnej firmy. — Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Litera T." 1502g

FACHOWIEC obejmie zastępstwo działu chemicznego, farmaceutycznego lub kosmetycznego. Zgłoszenia pod „Fachowiec" Biuro ogłoszeń Statera Rynek 8. 1832k

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje stróżostwa. Złoży kaucję. Zgłoszenia Kraków, Zamojskiego 36 Władysław Łętocha. 1371g

PATRONA poszukuje aplikant z 2½-letnią aplikacją sądową i adwokacką. Zgłoszenia pod „Aplikant" do Adm. N. Dziennika. — 1354g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 1181k

KULTURALNA, sympatyczna, gospodarna panna — dobrej rodziny wyjedzie jako pomoc w prowadzeniu pensjonatu. Zgłoszenia pod „Solidna" Adm. Nowego Dziennika. 1393g

PRZEPISUJĘ na maszynie. Voglówna, tel. 109-97. Związek. WW: Świętych 8. 1100k

AKADEMICZKA poszukuje płatnej praktyki biurowej. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „H. W." 1417g

POLSKO - niemiecki korespondent buchalter- bilansista, lat 31 reprezentatywny przyjmie posadę lub zastępstwo. Loewy, Bielsko Mickiewicza 3. 177k

Interesy handlowe

POSZUKIWANY poważny kupiec z kapitałem, zaprowadzony w branży papierniczej, do objęcia samoistnej dalszej odsprzedaży na całym terenie Polski, zaprowadzonych artykułów codziennego masowego użytku. Zgłoszenia pod „Masowy" Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.

PIJAWKI
codziennie świeżo łowione dostarcza **najtaniej** największa światowa firma: Dla dalszej sprzedaży żądać oferty Mg.PL. **L. Bermann** Budapest, Stefánia ut. 30

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 1504g

KUPUJĘ starą garderobę płacę najwyższe ceny Jaronowski, Wąska 12 tel. 147-19. 1186g

Nauka i wychowanie

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JĘZYKÓW dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Stanisław Goldman, Kraków, Szewska 17. 1835k

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczę francuskiego, angielskiego, niemieckiego. Wiadomość: Fotohelios, Floriańska 21. 1498g

JĘZYKI — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 1351g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą udoskonaloną najszybciej wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** W. W. Świętych 8 I. p. front, tel. 109-97. — Opłata **MINIMALNA.** 1738k

Różne

TAPICER przerabia solidnie materace, kanapy, tapczany od 9.— zł. Firanki okno 1.— zł. Sendor Sarego 21. m. 1. 1508g

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. II piętro, m. 10. 1192g

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „**FARBOBLASK**" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 1400k

Książka
M. GEBIRTIGA MEINE LIEDER
do nabycia u autora, Kraków, Berka Josel. 5 m. 12. (52 piosenek z nutami) 1273g

MASZYNY do pisania wypożycza korzystnie. „Maszynodom" Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. Tel. 162-50. — 1749k

3.50 czyszczenia ubrania **PERŁA** Centrala **WOLNICA 8.** 1037k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfeferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165 67 poleca: Firanki, portiery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445k

Matrymonialne

INTELIGENTNA kobieta posiada znajomości lepszych sfer, pośredniczka małżeństw. Zgłoszenia Kraków, poste restante „Szadchente". 1833k

Zdrojowiska

RZADKA OKAZJA! Sala jadalna kuchnia pensjonatowa, najpiękniejsza willa znanego zdrojowiska Małopolski, do wydzierżawienia. Powodzenie pewne, potrzebna gotówka 1000. — Zgłoszenia „Par" Katowice „Fachowość". 1834k

Lokale

3 POKOJE i 2 pokoje kuchnia komfort, pierwsze piętro oraz dwa magazyny Starowiślna 52. — Wiadomość dozorca lub tel. 130.55. 1836k

3 POKOJE, nyża i kuchnia pełnokomfortowe, do wynajęcia. Krakowska 51, dozorca wskaże. 1506g

LOKAL frontowy Sebastia na 3 i Dietla 91 do wynajęcia. 1509g

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1600 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

URZĘDNIK poszukuje pokoju, ewentualnie z utrzymaniem, najchętniej u samotnej pani. Zgłoszenia Kraków, Skrytka pocztowa 6. 1427g

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

LEKCJI JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO udzielam uproszczoną metodą. Zgłoszenia pod „Z. V." do Adm. Now. Dziennika. 3684 1385g

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca
B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.



Dozorca zwierząt przy rannej toalecie

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników
BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastiana 23 (róg Dietlowskiej)

KOCHA... LUBI...



ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.